GŁOS POMORSKI

Nr. 285 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Zlp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Zlp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Zlp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,1 Zlp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Zlp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. — Konto czekow Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 3-łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd. w tekscie 0,40 Guld. Gd. za tekstem 0,31 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenie 30 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, niedziela, dnia 7-go grudnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Dalszy wyrok na bohaterów górnośląskich.

Lipsk, 5. 12. (Pat.) W rozpoczętym tu wczoraj procesie przeciwko 33 górnikom górnośląskim, należącym do związku powstańców, sąd wyłączył z debaty kwestję celów, do których dążył związek, uważając, że została ostatecznie wyjaśniona w wyroku przeciwko Wieczorkowi.

Posiedzenie wczorajsze poświęcone było przesłuchaniu oskarżonych, pochodzących z niemieckiej części G. Śląska a należących do grupy knurowskiej związku byłych powstańców górnośląskich. Oskarżeni zeznali, że przystąpili do związku z obawy utracenia posad. Na zebraniu w Knurowie, w którem oksarżeni brali udział, chodziło tylko o zaprotestowanie przeciwko wydaleniu z posady.

Lipsk, 5. 12. W procesie przeciwko 33 robotnikom górnośląskim, oskarżonym o przynależenie do związku byłych powstańców, najwyższy trybunał Rzeszy wydał wyrok, na mocy którego trzech oskarżonych uniewinniono ze względu na to że nie orjentowali się w celach związku byłych powstańców, resztę oskarżonych, t. j. 30 osób, skazano za współudział w działalności, mającej cechy zdrady stanu na zasadzie art. 81 ustęp 3 kodeksu karnego na następujące kary: 3 oskarżonych na 4 miesiące twierdzy i po 100 mk grzywny. 27 oskarżonych zasądzono każdego na 6 miesięcy twierdzy i po 200 mk. grzywny. Wszystkie kary, zarówno pieniężne, jak i więzienne, uznano za odbyte w więzieniu śledczem z wyjątkiem 3 oskarżonych, których w lipcu br. z więzienia śledczego wypuszczono. Tym ostatnim zaliczono 3 miesiące i 3 tygodnie więzienia śledczego, wszystkich innych, t. j. 27. wypuszczono natychmiast na wolność.

W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że celem związku byłych powstańców było zorganizowanie nowego powstania dla oderwania niemieckiej części G. Śląska od Rzeszy. Przez udział wymienionych w działalności związku skazani stali się współwinnymi udziału w występnej akcji związku. Względy zarobkowe, którymi zasłaniali się oskarżeni nie mogą być uznane przez sąd za usprawiedliwione, jednak sąd postanowił przyznać wszystkim okoliczności łagodzące.

Sytuacja strajkowa w Łodzi pogorszyła się.

Strajk powszechny. — Konferencja w sprawie ostatecznego zlikwidowania strajku w przemyśle włókienniczym.

Łódź, 5. 12. (Pat.) W dniu dzisiejszym wybuchł strajk powszechny, który objął elektrownię, gazownię, tramwaje, telefony i część pracowników wszelkich biur oraz część urzędników magistratu łódzkiego. Gazownia i elektrownia zaprzestały pracy w godzinach popołudniowych. Telefony obsługują wyłącznie rozmowy urzędowe władz centralnych, wojska oraz prasy. Niektóre dzienniki popołudniowe z powodu braku prądu nie wyszły. Miasto tonie w zupełnych ciemnościach, ale ruch jest mimo to ożywiony. Porządek w mieście jest utrzymany.

Warszawa, 5. 12. (Pat) Dnia 5 grudnia br. o godz. 9 wieczorem zebrała się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społ. konferencja w sprawie zlikwidowania strajku w Łodzi. Narady pod przewodnictwem p. ministra pracy i opieki społ. Sokala z udziałem p. ministra przemysłu i handlu Kiedronia oraz przedstawicielami robotniczych organizacji i przemysłu włókienniczego doprowadziły do przyjęcia propozycji rządowej.

Przedstawiciele organizacji robotniczych oświadczyli, że propozycję przyjmują, lecz pragną zreferować ją na zebraniach przedstawicieli związków i jutro, dnia 6 grudnia br. do godz. 2 zakomunikują Ministerstwu Pracy i Opieki Społ. ostateczną odpowiedź co do przyjęcia przez związki arbitrażu. Bezzwłocznie po wyrażeniu zgody na arbitraż przez wszystkie związki odwołają oni strajk, poczem komisja arbitrażowa będzie natychmiast powołana.

Obrady konwentu Senjorów.

Warszawa, 5. 12. (Pat.) Dziś obradował Konwent Senjorów Sejmu nad sprawą ponownego dokonania wyboru przewodniczącego i obsadzenia miejsc we wszystkich komisjach na podstawie nowych ugrupowań poselskich, jak również i w związku z dwiema nowemi komisjami emigracyjną i reform rolnych.

Na wniosek klubu Wyzwolenia ostateczną decyzję w tych sprawach odłożono do przyszłego piątku, a postanowiono załatwić jedynie tymczasowo pilną sprawę obsadzenia miejsc przewodniczących w wymienionych dwóch nowych komisjach, t. j. emigracyjnej i reform rolnych. Przewodniczącym komisji reform rolnych został wicemarszałek pos. Poniatowski (Wyzw.), zaś przewodniczącym komisji emigracyjnej wicemarszałek pos. Gdyk (Chrześc. Dem.).

Kompromitacja oficerów szwajcarskich.

Berlin. (Tel.) Władze szwajcarskie zaczęły przeprowadzać śledztwo i dochodzenia przeciwko kilku wysoko postawionym osobistościom wojskowym szwajcarskim, którym udowodniono popieranie puczu hitlerowskiego.

Okazuje się, że do Ludendorffa przybywali wyżsi oficerzy szwajcarskiego sztabu generalnego i że Ludendorff jeździł do Szwajcarji, gdzie były opracowywane potajemne plany.

W aferę tę wmieszany jest również ewangielicki związek kościelny, który zbierał składki, które zużyto następnie na cele przewrotowe. Hittler sam otrzymał w kilka dni przed wybuchem zamachu 33 000 franków szwajcarskich. Kościelny związek ewangielicki przesłał do Bawarji przeszło 300 000 franków szwajcarskich.

Echa zajść w Kairze.

Kilku wybitnych członków rządu angielskiego miało być zamordowanych.

Londyn, 5. 12. (AW.) „Daily Mail" donosi, że angielski komisarz w Egipcie lord Alenby zawiadomił rząd angielski, że śledztwo w sprawie zajść w Kairze wykryło plan nacjonalistów egipskich, według którego kilku wybitnych członków rządu angielskiego miało być zamordowanych. Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości zebrał się gabinet angielski na nadzwyczajne posiedzenie, a minister spraw wewn. zarządził, aby policja zdwoiła czujność i opiekę nad osobami wszystkich ministrów.

KOMUNISTA SADOUL.

Paryż, 5. 12. (AW). Komunista Sadoul zdołał w Paryżu przebyć 20 godzin na wolności. W tym czasie odbył on szereg rozmów z komunistami i z Bertou, który przyjął jego obronę przed sądem.

Sadoul w ostatnich czasach nie przebywał w Rosji lecz w Berline gdzie porozumiewał się z komunistami działającymi w Zagłębiu Ruhry. Opuścił on Rosję niezadowolony z niskiej czynności, którą mu powierzono z ramienia 3-ciej Międzynarodówki. Z powodu rozgłosu pierwszej jego sprawy w toku 1917 uważa się on za wielką znakomitość i dlatego obecny swój proces zamierza użyć do bezwzględnej i z niczem się nie liczącej propagandy. Z zawodu Sadoul jest adwokatem i jako taki wyzyska na swoją korzyść wszystkie przepisy postępowania sądowego oraz szereg amnest, ułatwiających mu zadanie.

Opinja francuska jest oburzona na komunistów. Krassin stara się bronić oświadczając, iż przyjazd jego do Paryża nie stoi w związku z procesem.

Propaganda niemiecka rozpoczyna działać!

Zapowiedziana kampanja niemiecka przeciw Polsce się rozpoczęła. W „Berliner Tageblacie", w „Rundschau", „Lokalanzeiger", w „Deutsche Tageszeitung" zauważamy szereg artykułów, omawiających sprawy polskie. Propaganda niemiecka pracuje. Świadomie i intensywnie. Zlikwidowała ona Ruhrę, uspokoiła Anglików, przekonała Herriota. Dla czegoż nie miałaby się zabrać do problemu polskiego, z którym nigdy się nie zgodziła, którego „zlokalizowanie" ma na oku?..

Oto co pisze „Deutsche Tageszeitung" prawdopodobnie jako wstęp do szeregu dalszych artykułów:

„Cały szereg nowopowstałych państw, m. in. w pierwszym rzędzie Polska i Czechosłowacja, dają wersalskiemu przymusowemu traktatowi sens wiecznej opoki. Zamykają one gniewnie oczy, gdy przeprowadza się dowód, że fundamenty jego spoczywają na ruchomych piaskach. Murowania zapadają się, a miljony wydawane w Pradze i Warszawie na zbrojenia mogą przedłużyć na krótki przeciąg czasu zgwałcenie, nigdy jednak przemienić nie są w stanie gmachu kłamstw na świątynię prawdy.

Kurytarz polski, który przedziera serce Niemców, kurytarz naokoło Wilna, białoruskie i ukraińskie terytorja, zgwałcone pod panowaniem warszawskiem, pozostaną trwałem środowiskiem zatargów, płomiennem menetekel na horyzoncie politycznym przyszłości. Polska ma swe podpory w francuskiem ministerstwie wojny, nie ma jednak przyjaciół wśród swych sąsiadów, których przyjaźń więcej obiecuje bezpieczeństwa od armat paryskich.

Nikt nie patrzy nienawistnie na zmartwychwstanie Polski po tak długich i ciężkich cierpieniach, ale nim sąsiedzi pomyśleć będą mogli o związku przyjaźni, musi orzeł polski wyciągnąć swe szpony z ziem, w które je zapuścił, gdy Niemcy powalone leżały o ziemię".

Po tym wyraźnym wstępie, który ni mniej ni więcej, tylko żąda zwrotu ziem, „zabranych" Niemcom. (a może i Austrji i Rosji) przez Polskę omawia „Deutsche Tageszeitung" nasz stosunek do Rosji i Litwy. Wilno musi stać się litewskiem, albowiem „przez okupację polską przerwany został most między Niemcami a Rosją"...

Dziwna, iście pruska argumentacja. Polska zwrócić ma „zabrane" Niemcom ziemie, a więc Poznańskie, Pomorze, Śląsk. To samo zażądają sąsiedzi. Zgodzi się Polska na ten iście pruski cyrograf, wtedy przytulą nas Niemcy do serca i pozwolą nam żyć jak duszy w raju. Mniej więcej tak jak za Bismarcka, Bülowa, Bethmanna-Hollwega!

Dobrze i to wiedzieć. Co prawda jest „Deutsche Tageszeitung" organem skrajnego nacjonalizmu, nie przedstawiającego opinji całych Niemiec. Coprawda polityka „Dte Tagesztg." nie jest polityką Eberta. Lecz zapominać nie powinniśmy, że reprezentuje ona głosy tych zbrojnych band, które w tej czy owej formie finansuje przemysł, które otrzymują zasiłki z zagranicy i które, reprezentujące zbrojne Niemcy wiecznie głoszą likwidację obecnego status quo.

A przysłuchajmy się dalej, skąd te Niemcy oczekują sukursu. Herriot zdaniem ich pzymruży oczy, francus-

kiego kapitalistę mała obchodzi niepodległość Polski, bardziej mu idzie o dywidendy z pól naftowych i złoż węgla.

„Granica Wschodnia Polski podobna jest do obozu wojennego. Prawie codziennie odgrywają się bitwy z bandytami. Napady na pociągi, dwory. Białorusini. którzy gwałtem zostali poddanymi. są najzażartszymi wrogami Polski. Nienawiść ich szuka upustu w gerilowej wojnie...

Jeszcze spoczywa sfinks w Moskwie..."

Tak. spoczywa sfinks w Moskwie. A budzi ją Niemiec. Tę sfinks, którą pobudził Ludendorff w Trockich, Leninach, a o której Niemcy się spodziewają, że drugi spowoduje pokój brzesko-litewski.

W każdym razie korespondent „Dt. Tagesztg." pilnie studjuje polskie gazety, bo dobrze zrozumiał naszą najsłabszą stronę na Kresach Wschodnich. Uporządkowanie tam stosunków. oto największa przykrość, którą mi Niemcowi sprawić możemy

(dk.)

Finał zajść w redakcji „Dziennika Bydgoskiego"

Wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. — Uwolnienie oskarżonych. — Za wzmiankę o ułanach redaktor Trela dostał 2 tygodnie więzienia.

Bydgoszcz. 6. 12. (Tel. włas.) Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, zakończyły się rozprawy gen. Thomme przeciwko inżynierowi Łempickiemu i odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego" Treli.

Inż. Łempicki oskarżony był o to, że w artykule p. tyt. „Smutne czasy, smutne sprawy" starał się zohydzić instytucję naszej armji. a red. Trela, ponieważ w artykule p. t.: „Gwałt i przymus" przedstawił rzekomo w fałszwem świetle znane zajście w redakcji „Dziennika Bydg.".

Sąd inż. Łempickiego **uwolnił w zupełności**, uważając, że artykuły jego miały na celu jedynie naprawę stosunków w armji, a nie złośliwą i nieuzasadnioną krytykę. Również red. Trelę uwolniono od zarzutu fałszywego przedstawienia zajścia w red. „Dzienn. Bydgo.". Przyjmując zeznania świadków, udowodniono, że zajście to przedstawione było w prawdziwem świetle i że gen. Thomme żądał znanej deklarcji pod przymusem.

Natomiast sąd uznał za niudowodnione, że oddział ułanów w czasie pobytu gen. Thomme w redakcji przejeżdżał celowo przez ulicę, w celu wywarcia presji na członkach redakcji.

Za ów ustęp skazano red. Trelę na 2 tygodnie więzienia.

Nabita publicznością sala przyjęła wyrok sądu uwalniający oskarżonych z entuzjazmem.

Nadmienić jeszcze należy, że prokurator żądał dla inż. Łempickiego 3 miesiące więzienia, a dla red. Treli pół roku.

Zamach bolszewicki w Estonji.

Nieudała próba wywołania rewolucji w Estonji jest bezpośredniem następstwem zakończonej w zeszłym tygodniu rozprawy sądowej przeciwko estońskiej organizacji komunistycznej. Rozprawa ta, która skierowana była przeciw 149 komunistom w Rewlu. zakończyła się skazaniem ich na ciężkie długoletnie więzienie. Przywódcę estońskich komunistów skazano na karę śmierci i mimo protestu poselstwa sowieckiego, stracono.

W spisku przeciw Estonji współdziałali agenci rządu sowieckiego, współdziała trzecia międzynarodówka, a w Moskwie układano i mobilizowano siły, które wystąpić miały przeciwko rządowi estońskiemu. Rewolucją w Rewlu kierował komunista rosyjski Anbald, który w tym celu specjalnie przybył do Estonji, a po nieudanym zamachu uciekł do Rosji.

Pisma bolszewickie donosiły z końcem zeszłego miesiąca. że w obrębie okręgów wojskowych Piotrogradu i Moskwy odbyły się zebrania przedstawicieli lotnictwa wojskowego, kawalerji i marynarki sowieckich tych oddziałów, które miały być skierowane na Estonję, w razie, gdyby zamach się udał.

Piotrogradzka „Prawda" z 29 ub. m. ogłasza rezolucje pułku kawalerji. która głosi midęzy innemi:

„Naprzód proletarjacie estoński do walki ostatecznej przeciwko ciemięzcom. Przypomnijcie sobie, że armje czerwone, zwłaszcza zaś kawalerja Budiennego, zdolna jest ukrócić uderzeniem miecza proletarjackiego panowanie burżuazji estońskiej.

Dnia 24 listopada odbyło się w Moskwie posiedzenie członków rady rewolucyjnej oraz naczelnych władz wojskowych okręgu. na którem omawiano szereg spraw aktualnych.

Po konferencji dowódca sił lotniczych powrócił do Piotrogradu. Fakt ten pozwala przypuszczać, że na konferencji omawiano sprawę zamachu stanu w Estonji.

„Prawda" z dnia 28 listopada z okazji procesu przeciwko 149 komunistom pisze: Panowie sędziowie ogłoszą swój werdykt dnia 8 grudnia, dzień ten jednak będzie zarazem ich porażką.

„Krasnaja Gazeta" z tej samej daty pisze: Godzina zemsty jest już bliska. Naprzód włościanie całego świata do walki przeciwko katom estońskim.

Niewiadomo, czy nieudały zamach na Estonję miał być tylko wstępem do wielkiej rewolucyjnej ofenzywy Rosji sowieckiej na Zachód Europy, jak to twierdzi cały szereg pism zagranicznych. Stwierdzono bowiem. że zamach przygotowany był od dawna. Przysłano z Rosji broń i pieniądze. na wody estońskie wysłano flotę sowiecką. Prawdopodobnem więc zdaje się, że skierowanoby następnie podobny zamach na Łotwę, w razie, gdyby nastąpiła proklamacja nowej republiki sowieckiej w Estonji.

Wpływy Rosji sowieckiej w sąsiedniej Estonji, liczącej około półtora miljona ludności. były zawsze wielkie, tem więcej, że Estonja w czasie zdobywania swej niepodległości posiadała kulturę rosyjską. Rusyfikacja była tu głębsza aniżeli na Litwie i Łotwie.

Rewel. stolica Estonji, gdzie dokonano zamachu, liczy 120.000 ludności. z tego 80% Estończyków, reszta Niemców, Rosjan i Łotyszów. Miasto ma znaczną część ludności komunistycznej, co spowodowało, że przy ostatnich wyborach do Sejmu w maju 1923 r. wybrano 10 komunistów, a przy ostatnich wyborach do rad miejskich w grudniu 1923 r. wybrano w Rewlu 34, a w Narwie 15 komunistów, t. zn., że trzecia część mandatów przypadła komunistom.

Nic tedy dziwnego, że trzecia międzynarodówka już od dawna działała całą siłą w Estonji i zorganizowała tam gorączkową agitację. Rząd estoński, jak również armja i część społeczeństwa z całą energją walczą przeciwko tej agitacji. Rząd już w czasie procesu zastosował bardzo ostre zarządzenia. Pomimo obostrzeń zastosowanych wzdłuż całego pasa granicznego, jednakowoż przedostawało się bardzo wiele agentów sowieckich do Estonji, którzy zaczęli czynić przygotowania celem wywołania rewolucji.

Zamach nie udał się, władze estońskie zdołały stłumić rewolucję i przeprowadzają energiczne śledztwo. Działalność trzeciej międzynarodówki w przeprowadzeniu akcji przeciwko Estonji jest stwierdzona tak samo, jak stwierdzono, że trzecia międzynarodówka, która zarówno agituje tak w Anglii, jak i we Francji i w Polsce, nie jest „instytucją prywatną", jak to głosi rząd sowiecki. lecz że rozwija ona swoją działalność w myśl rządu sowieckiego.

Gdyby udało się sowietom proklamować w Estonji republikę sowiecką, prawdopodobnie nie zadowoliłaby się trzecia międzynarodówka takim sukcesem. a wymierzyłaby bez wątpienia akcję wobec wszystkich państw bałtyckich.

Może wypadki ostatnich dni będą dla tych właśnie państw memento i wpłyną na tok obecnych i przyszłych rokowań Polski z państwami bałtyckiemi. A może epizod estoński będzie również przestrogą dla wszystkich rządów i polityków, którzy tak bardzo pragną porozumienia i podjęcia stosunków normalnych z sowietami.

*

PO ZAMACHU SOWIECKIM W REWLU.

W Estonji panuje w dalszym ciągu zaniepokojenie.

Gdańsk, 5. 12. (Pat) Pisma tutejsze donoszą z Tallina: Sowiety, inscenizując ostatni zamach w Tallinie, padły do pewnego stopnia ofiarą fałszywych raportów komunistów estońskich. którzy świadomie zbyt wysoko podawali rozwój komunizmu w Estonji, aby w ten sposób wyłudzić większe subwencje od Moskwy.

W myśl otrzymanych z Moskwy instrukcji, komuniści estońscy mieli po wykonaniu zamachu przynamniej przez 24 godziny utrzymać władzę w swoich rękach, aby dać rządowi sowieckiemu możność interwencji. W tym celu sowiety wysłały na wybrzeże Estonji swoją flotę, a na granicy estońskiej skoncentrowały znaczną ilość wojska. Gdyby nie to, że rząd estoński rozporządzał wyszkolona armją. przygotowaną do odparcia tego rodzaju zamachów. wypadki w Estonji mogłyby się potoczyć inną koleją.

Pomimo udaremnienia zamachu komunistycznego w Estonji panuje w dalszym ciągu wielkie zaniepokojenie. Zamach udaremniony został głównie dzięki energicznemu wystąpieniu kadetów oraz wychowanków szkół oficerskich. Z drugiej jednak strony ujawniająca się coraz silniej propaganda komunistyczna w wojsku i wśród robotników daje powód do poważnych obaw.

Przegląd prasy.

Ciekawe jest junctum. które znajduje „Robotnik" między incydentem egipskim, puczem komunistycznym w Rewlu i paktem gwarancyjnym Ligi Narodów. Ni mniej ni więcej jest

> Pucz estoński jest mściwą odpowiedzią Moskwy na odrzucenie przez Baldwina układu politycznego i groźbę zerwania stosunków dyplomatycznych. Moskwa ma oczywiście sposobność do innych, dotkliwszych ukłuć w ważnych, a słabych punktach olbrzymiego Imperjum Brytyjskiego, ale w chwili obecnej „pod ręką" znalazła się Estonja i skorzystano z tego. Pokazano Anglji, że Rosja sowiecka może konkurować w zapędach imperjalistycznych z Anglją, że Europie daleko do „równowagi sił", jako tradycyjnego ideału polityki Anglji kapitalistycznej. A jednocześnie zaświadczono przed całym światem, — jak niezbędny jest dla Europy protokół gwarancyjny i jego dalsze rozwinięcie, jak paląca jest sprawa rozszerzenia wpływów i kompetencji Ligi Narodów. Estonja będzie musiała w interesie swego bezpieczeństwa zacieśnić więzy z państwami bałtyckiemi i Polską, ale państwa te, wraz z Polską i innemi państwami europejskiemi tylko w ramach paktu powszechnego będą miały rękojmię pokojowego rozwoju.

Jak widzimy znowu więc „Robotnik" powraca do drugiego wydania protokółu genewskiego, zachwalonego przez p. Skrzyńskiego jako alfy i omegi przyszłego złotego wieku.

Nie o wojsko, o ład i porządek w niem idzie lewicy, lecz o tego „Jedynego". Dość umiarkowany „Kurjer Łódzki", który nigdy sprawy nie stawia na ostrzu noża. piętnuje to ubóstwienie:

> Istnieją u nas sfery, które, jakby ujęte w jakiś trans hipnotyczny ciągle są zapatrzone w jedną osobę, w jednego człowieka. będącego ich fetyszem oraz bóstwem. niczem Dalaj-Lama dla tybetańczyków. To. co on czyni. jest wielkie. To. co on mówi jest nieomylne. Credo, quia absurdum... Ubóstwienie to, jak wszelka bałwochwalczość, cechuje fanatyzm. Ten zaś jest przecież antytezą poczucia sprawiedliwości.
>
> Sfery te skupiły się przedewszystkiem w grupach lewicowych ze względu na przeszłą działalność męża. będącego przedmiotem ich kultury i wiary, zaś zwłaszcza w fermentującem zresztą ostatnio „Wyzwoleniu".
>
> Tego rodzaju miłość i zaufanie byłyby objawem bardzo szlachetnym, gdyby nie ujawniały pewnej zaborczej, a tchnącej poważną niesprawiedliwością niechęci do wszystkich tych, którzy czemśkolwiek mogliby zaćmić aureolę jaką otoczyły owego wybrańca swych sympatji i uczuć, i którzy mogliby objąć przeznaczone dlań godności.

A „Kurjer Poznański" biorąc asumpt z „pośredniczącej" roli p. Thugutta jako ministra wypisuje zirytowany:

> P. Thugutt objął kierownictwo akcji. zmierzającej do uszczęśliwienia armji p. Piłsudskim. Ponieważ hasła ludowładztwa i parlamentaryzmu drogie są jego sercu. przeto poparł on energicznie memorjał sejmowych „peowiaków" który żąda, aby projekt ustawy o organizacji władz naczelnych w armji nie był uchwalany przez Sejm, lecz wprowadzony w życie — dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej! Tak się dziwnie zbiegła dezercja p. Thugutta od radykalizmu z radykalizmem programowym posłów Wyzwolenia. W ten sposób pali się w Polsce na stosie stare bałwany, a jednocześnie — w programach hołd im oddaje. Parlamentaryzm, demokracja, to bardzo piękne idee, lecz tylko wtedy, gdy nie stoją one na przeszkodzie karjerze p. Piłsudskiego. Wówczas — precz z Sejmem. niech żyje dekret prezydencki!

„Kurjer Lwowski" omawiając przychylne stanowisko kanclerza ks. Seipla do Polski stawia horoskopy na przyszłość z powodu zmiany gabinetu w Austrji. Spodziewa on się pogłębienia stosunków między Austrją a Polską.

> Na widownię wychodzi dr. Ramek. Rząd nowy. w składzie którego pozostaje kilka dawnych ministrów. akceptuje program poprzednika i zobowiązania genewskie i rozpoczyna równocześnie układy z opozycją i związkami. Były kanclerz zaś poświęca się w zupełności pracy około rozbudowy swego stronnictwa. którego jest prezesem.
>
> Tyle o przesileniu. Jakież jednak następstwa zajdą w polityce Austrji w stosunku do Polski?
>
> Jak wiadomo. dr. Seipel nawiązał jak najlepsze stosunki dyplomatyczne z Polską. do czego w pierwszym rzędzie przyczyni się ustępujący stąd do Pragi poseł dr. Lasocki. Podczas posłowania dr. Lasockiego we Wiedniu przeprowadzono cały szereg konwencji natury handlowej, prawnej itd.. między obu krajami. Ustalono również sprawę ochrony interesów handlowych Polaków w Austrji.
>
> Obecnie objął tekę ministra spraw zagranicznych dr. Mataja. Jest to korzystny zbieg okoliczności dla dalszego toku rokowań polsko - austrjackich, gdyż nowy minister jest znakomitym znawcą handlowych i przemysłowych polskich stosunków. Dodać przytem należy, że jeszcze za czasów rządów dr. Seipla dr. Mataja należał do stałych i częstych gości w salonach na Rennweg'u. Łączył go również osobisty i serdeczny stosunek z posłem dr. Lasockim.

W dalszym ciągu omawia „Echo Warszawskie" nasze bolączki nauczania i wychowania szkolnego i przypomina:

> Na bardzo ważną bolączkę zwrócił uwagę senator Kalinowski: na brak uczonych w Polsce. to znaczy na brak tych, którzyby opracowywać mogli wytyczne dla narodu i ludzkości. Istotnie! Nauka pod wpływem bolszewickiego demokratyzmu popadła w poniewierkę. Uczeni skazani na nędzę i zapomnienie. Mimo to pracują: o chlebie i wodzie, ale pracują. Pomińmy jednak jedno, że na tem polu żyjemy jeszcze ciągle ze stoków przedwojennych; jeżeli to pokolenie wymrze, w takim razie znajdziemy się przed nicością, miernotą. Uczony jest dla państwa każdego wielką wartością i to niezbędną; państwo tedy winno o te wartości dbać jak najwięcej! Jak dba o nie Państwo polskie?! Wszystkim wiadomo...
>
> Są to zagadnienia zbyt ważne, by się zadowolić poruszeniem ich nawet na bardzo dostojnej konferencji. Trzeba je wziąć pod rozwagę; trzeba zaradzić brakom; znaleźć skuteczny sposób leczenia; mądrego lekarza analizującego i dobrego chirurga. Czy jest nim obecny minister Oświaty?! Nie! To też z pewnym niepokojem na elaborat Min. Wyznań publ. i ośw., zmierzający do ujednostajnienia, określenia zakresu i metod szkolenaia obywateli polskich.
>
> Zapewne wówczas otworzy się na ten temat dyskusja; czy jednak nie byłoby wskazane otworzyć ją wcześniej i korzystać ze światłych rad obywateli polskich nie zamkniętych w ciasnych biurach ministerjalnych, ale stykających się ciągle z żywym nurtem życia?

Na aktualną sprawę bezpieczeństwa Francji z uwzglednieniem paktów z Polską zwraca uwagę „Ill. Kurjer Codzienny":

> Opinja publiczna francuska stała dotychczas solidarnie na tem stanowisku, że taki pakt, bez Polski, niema dla Francji żadnego znaczenia. Obecnie zachodzi w tej opinji pewien zwrot. i jest to tem charakterystyczniejsze. że hasło do zwrotu pada nie z lewicy, ale z prawicy francuskiej. Mianowicie „Revue Francaise", organ bloku narodowego dowodzi, że lepiej mieć coś, niż nic. i lepiej mieć pakt bez Polski, niż nie mieć żadnego.
>
> Możemy ten występ przyjąć z całym spokojem. Poglądy „Revue francaise" nie będą najprawdopodobniej podzielone przez ogół opinji francuskiej, która rozumie dobrze, że droga z Berlina do Paryża prowadzi przez Warszawę. Nie możemy jednak nie zanotować i nie uświadomić sobie, że hasło paktu bez Polski pada z tych kół francuskich. które u nas tak często przedstawia się jako jedynych przyjaciół Polski. Poważniejszym zaś następstwem tego poglądu może być tylko fakt. że jeszcze bardziej utrudni on porozumienie nad Tamizą sytuacji Polski.
>
> Musimy również jednak zdać sobie sprawę. że obojętność Anglji dla naszego bezpieczeństwa ma swe przyczyny nietylko w Londynie ale i w Warszawie. Przez sześć

WITAJCIE!

W murach miasta naszego gościć będą przez jutrzejszą niedzielę **Ociemniali Bohaterzy** z walk o niepodległość Ojczyzny.

Szczęśliwi, którzy poszli i życie swe złożyli w ofierze. Pamięć Ich droga i święta.

O ile los boleśniejszy dla tych, którzy pozostali jako ofiary wojny, cierpiący, kalecy, przeważnie w ciężkich pozostający warunkach. Do dziś Ojczyzna i Państwo nie spełniły niestety wszystkich tych zobowiązań, które zapowiadały w chwili podniecenia uczuć w czasie grożącego niebezpieczeństwa, zobowiązań które pozatem nakazuje obowiązek.

Powiedzieć i stwierdzić trzeba głośno: Nie spełniliśmy obowiązku!

A nie spełnimy go **nigdy**: bo któż wróci zdrowie tym, bez zdrowia będącym?

I otóż jutro przybędą do miasta naszego ci najbardziej losem wojny dotknięci: **Ociemniali, Niewidomi...**

Kroczyć będą ulicami miasta, a niewątpliwie nić serdeczna otoczy ich szczerem i gorącem sercem, by choć tą drogą złagodzić ostrości losu, a chwilą wezbranego i ofiarnego uczucia choć w drobnej części wynagrodzić brak ofiarnej ciągłości.

A przecież im wszystkim nie chodzi jedynie o datek, nie o to, **ile** kto daje, ale o to, **jak** kto daje, **jakiem** sercem płynie ofiara czy jest to ofiara zdawkowa, czy też ofiara zrozumienia obowiązku ciążącego na społeczeństwie, t. j. na tych, którzy dziś pracować, zarabiać i weselić się mogą, dzięki temu, że oni, spełniając swój obowiązek w obronie Ojczyzny, życie swe oddawali w ofierze. W potopie materjalizmu, który obecnie przeżywamy, materjalizmu, któremu towarzyszy chęć użycia i używania giną względnie schodzą na dalszy plan pierwiastki idealniejsze, pierwiastki nakazu moralnego, mówiącego o obowiązkach wobec Ojczyzny w pierwszej linji. Odradzającej się Ojczyźnie jakoby świadomie rzucamy wciąż kamienie niezgody i waśni oraz porachunków partyjnych pod nogi, nie widząc, lub nie chcąc widzieć, że tą drogą nietylko osłabiamy jej siłę państwową, ale marnujemy ofiarę krwi, ofiarę życia i poświęcenia między innemi i tych, którzy jutro w mieście naszem gościć będziemy.

Pragnęlibyśmy tedy, by jutrzejsze **Święto Ociemniałego Żołnierza** było dla nas w pełnej mierze upomnieniem i zastanowieniem nad obowiązkami, które chwila obecna na nas nakłada, a w której i pamięć o Tych którym jutro dłoń ściskać będziemy, poważne zajmować winna miejsce.

Witamy Was tedy, Drodzy i Zacni Obrońcy Ojczyzny, jako widomy symbol spełnionego obowiązku, za który Wam Ojczyzna hołd składa wdzięczny, a za który Grudziądz, w którego murach jutro będziecie, niech da chwilę odczucia tej wdzięczności, która oby była zadatkiem lepszego zrozumienia obowiązku wobec Was, Drodzy Bracia, a tem samem polepszenia Waszego ciężkiego położenia

PROGRAM:

O godz. 9 otwarcie Zjazdu w Bazarze. — Od godz. 9 do 12 obrady. — O godz. 12¾ nabożeństwo w kościele farnym. — O godz. 2 popoł. wspólny obiad w Bazarze. — Po obiedzie dalszy ciąg obrad. — O godz. 6 podwieczorek, obdarzenia gwiazdkowe. — O godz. 9 kolacja i występy artystyczne, koncert i zabawa. — O godz. 1 w nocy wspólna herbatka, pożegnanie. — W poniedziałek o godz. 5-tej rano wyjazd.

lat naszej niepodległości nie umieliśmy Anglji sobą zainteresować, nie umieliśmy wskazać Anglji żadnych korzyści jakie ma z tego, że jesteśmy państwem niepodległem i samoistnem. To się dopiero teraz robi, a dokonuje się przez fakt inwestycji u nas kapitałów angielskich. Ci, którzy do niedawna z ciasno - prowincjonalnych i partykularnych pobudek się temu sprzeciwiali, oddawali nam najgorszą usługę nie tylko gospodarczo, ale i politycznie. Zmiana taktyki pod tym względem zapoczątkowana obecnie, jest najlepszą propagandą za tem, by w Anglji zrozumiano, że pakt, gwarantujący bezpieczeństwo przed Niemcami, powinien objąć i Polskę. **Deka.**

Z Sejmiku Zw. Spółdzielni.

Biorąc zeszłego roku udział w obradach Sejmiku Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, wyznaję, że tegoroczny Sejmik z rzędu 54, przedstawił się tak okazale, iż słusznie z duma powiedzieć należy, że w całej pełni zajaśniała tradycyjna powaga i skupienie, godne tej olbrzymiej pracy włożonej przez ludzi rozumu, czynu i poświęcenia, przez ludzi patrzących na Polskę z punktu jej potrzeb gospodarczych, dla których każdorazowy Sejmik jest przeglądem sił gospodarczych, wskazującym od lat nabity przez wielkopolski hart woli i tężyzny pracy gościniec niezależnej gospodarczości i samodzielnej wystarczaności tak potrzebnej szczególnie w dobie dzisiejszej sanacji.

Nie jestem Wielkopolaninem czy Pomorzaninem przywykłemu w długich latach ciężkiego systemu pruskiej bezwzględności do wykuwania tej polskości we wszystkich dziedzinach życia, z której obok zgodnego frontu śpiżowej odporności, powstał łańcuch spółek kredytowych, handlowych, rolniczych, banków i innych spółdzielni, z której powstało polskie kupiectwo i rękodzielnictwo, lecz przypatrując się tej pracy od roku 1908, — dziś z jakiem namaszczeniem i świątecznym nastrojem przychodzi mi sięgnąć myślą wstecz do tych choćby bliskich lat płodnej orki, rezultatem której są każdorazowe uświetnienia dorocznych Sejmików Związku.

Piszę jako ten, który na widok wielkich mężów i czynów, gubi się w zespole dobiegającego tysiąca osób, wśród których co drugi czy trzeci to ksiądz to lekarz, nauczyciel, rolnik czy kupiec lub rzemieślnik, a wszyscy jednacy myślą, zgodni sercem, wielcy poświęceniem są chlebem i solą tej ziemi, która wydając takich Wawrzyniaków, Adamskich, ma prawo przodować zwięzłością ujmowania zagadnień społecznych i umiejętnością praktycznego wcielenia nabytych doświadczeniem prawideł gospodarczych.

Jakie to wszystko ważne i jak dostojną jest ta chwila, gdy wszystkie oddziały spółdzielcze, zrobiwszy przegląd całorocznej przędzy, — na pełnem posiedzeniu Sejmiku dokumentują rezolucjami ciągłość tej przędzy stosującej się do biegu czasu, do jego najistotniejszych potrzeb życiowych.

Sejmik odbył się 25, 26 i 27 listopada w Poznaniu, a ponieważ niepodobna w jednym artykule streścić całość przebiegu, przeto pisząc ogólnikowo, nie mogę ominąć milczeniem tę przepiękną chwilę głębokiego nastroju, przeżytego przez uczestników Sejmiku, na którym przemawiał godny następca ks. Wawrzyniaka, wielki wiedzą i pracą ks. Patron Adamski i gorący patrjota, wielki obywatel p. Paderewski, biorący również udział w obradach Sejmiku.

Dzienniki pisały wprawdzie o przebiegu Sejmiku, jednakże jako naoczny świadek z jak wielką czcią i namaszczeniem patrzałem na ks. Adamskiego, stojącego po dziś dzień w zaprzęgu pracy, zdumiewającego wszystkich ogromem wiedzy i bystrością spostrzegawczą, porywającego do pracy rozumnej nieprzeładowanej naleciałościami sztucznego idealizmu i ostrzegającego przed mąceniem wielkich zapoczynań ruchu spółdzielczego.

Trzeba było być w auli uniwersyteckiej i słyszyć serdeczną mowę powitalną ks. Adamskiego, poświęconą przybyłemu na Sejmik p. Paderewskiemu, a komukolwiek nie było dotychczas danem usłyszenia p. Padarewskiego, — ten oczarowany siłą jego głosu, przepiękną formą, przemówienia i tą elegancją, godną tylko wielkich ludzi a tak dostojnie uzewnętrzniającą skromność, — i olśniony tem wszystkiem, rósł w siłe porywów, ten dopiero w tej wielkiej rodzinie społeczeństwa odszukał siebie, jako tego, któremu należy ile tylko sił starczy imać się dalej pracy produktywnej by stać się godnym tej rodziny, godnym Imienia polskiego! Jakiż to entuzjazm łączył nas wszystkich wówczas, i ile cichej przysięgi nakazu pracy ukryło w duszy by rozjechawszy się do swych domostw, zagrzewał siebie i drugich do wytrwania w zmożonej ruchliwości, do większej pracy, oszczędności, do zgody!

Sejmik cały odzwierciedlił san gospodarczy Polski wyciskający swe piętno na spółdzielniach wszelakiego typu, które rzecz pewna, przechodziły ciężką próbę wytrwania, i dokonał wielkiego dzieła koncetracji całego ruchu spółdzielczego w Polsce, tworząc t. zw. „Unję Związków Spółdzielczych". Ten olbrzymi blok spółdzielczości trzech dzielnic, opierający się o miljon członków zszeregowanych w około jednego tysiąca spółdzielniach, napewno po uproszczeniu wewnętrznej administracji umocni pozycję organizacyjną, i przeprowadzi konsolidację pracy w kierunku propagandy i realizacji celów gospodarczych.

Spółdzielczość u nas nie znajduje poparcia z wielu przyczyn. Z jednej strony brak zrozumienia a więc i kapitału obrotowego, a z drugiej brak ludzi do kierownictwa i ciche zwalczanie spółdzielczości, przy tych wszystkich ostatnich objawach życia gospodarczego w Polsce, musiało dotkliwie odbić się na całości ruchu kooperatyw. Mam na uwadze szczególnie spółdzielnie Spożywców, choć inflacja i trudności kredytowe dały się bardzo we znaki spółdzielniom kredytowym i handlowym.

Zlanie się Związków Spółdzielczych w jedną Unję jest zasługą ks. Patrona Adamskiego, co podkreślił p. dr. Dębski z Krakowa, nic też dziwnego, że cały Sejmik powstaniem z miejsc, okrzykami „Niech żyje!" i niemilknącymi oklaskami, oddał ks. Prałatowi z okazji 25-letniego jubiluszu kapłańskiego cześć, wybierając go ponownie Patronem na dalszy 3-letni okres. Składam kornie hołd przed tak wielkim działaczem w sukni kapłańskiej, który oby znalazł w szeregach duchowieństwa całej Polski jak najwięcej naśladowców, tak bardzo wypatrywanych do pracy społecznej na pożytek Polski i Kościoła. **Wodwud.**

Aero-chemiczne upiory.

Niemcy w roku 1926 największą potęgą lotniczą. — Monopol Niemiec w fabrykacji trucizn. — W kilku godzinach Paryż może przestać istnieć. — I Warszawa także.

W chwili wybuchu wojny niemieckie siły lotnicze liczyły 41 eskadr z 4.200 ludzi i ośm fabryk lotniczych, — w chwili zawarcia rozejmu 310 eskadr z 66.000 ludzi i 57 fabryk zatrudniających 100 000 robotników. A dziś, jak wyglądają siły pokonanych i rozbrojonych Niemiec?

„Krzywda", jaką im wyrządził traktat rozbrojeniowy, każąc wydać 1700 aeroplanów i zniszczyć materjał — pozbawiła ich maszyn starych systemów. Odtąd niemieckie laboratorja i warsztaty pracowały z całem wytężeniem i niemiecką gruntownością nad stworzeniem ulepszonego typu. A w tej dziedzinie plan i gotowe pracownie stanowią wszystko, bo aeroplan nadaje się do masowej produkcji, jak samochód. A skoro Ford wypuszcza dziennie 6000 wozów (osiągał i 9000!), to Niemcy, które w roku 1918 produkowały miesięcznie 2000 samolotów, potrafią dziś budować najmniej 3000 bez wysiłku, „spielend", jak oni mówią. A mają też kilka fabryk za granicą *). Ostatni model Donion „Falke" jest zbudowany ze stali chromoniklowej i duraluminjum, ma szybkość 260 km. na godzinę, w 6 i pół minut wznosi się na 3000 metrów, maksymalną wysokość osiąga 8500 m. To mówi nawet do laika, jaki jest poziom niemieckiego lotnictwa. A trzeba pamiętać, że niemieckie modele pod niemieckim kierunkiem, wyrabiają i obce fabryki, zwłaszcza skandynawskie. Jeżeli Niemcy wykonają swoje plany co do aparatów Junkera, używanych do komunikacji, to w roku 1926 będą mieli największą flotę powietrzną na świecie! A obsługi im nie zabraknie. Dziś 22 jawne szkoły lotnicze kształcą niemieckich pilotów. Ale w każdem mieście istnieje związek, który ma na celu przysposobienie młodzieży do lotnictwa. Podczas gdy Francuzi i Amerykanie zdobywają światowe karkołomne rekordy, ci działają cicho, pewnie, zbiorowo, dla przyszłości, po niemiecku. A do zbudowania strasznego Zeppelina trzeba było tysięcznych prób, studjów, badań niemal we wszystkich dziedzinach techniki. Traktat pokojowy obdarzył Amerykę jednym Zeppelinem; Niemcy: możnością zbudowania tylu, ile zechcą, a z pewnością lepszych może zupełnych niespodzianek!

Co do chemji, Niemcy już przed wojną miały monopol w najważniejszych działach produkcji w jej zakresie. A dziś produkcja ta nie zmalała, w wielu gałęziach wzrosła. Tak np. wobec 102 000 tonn związków azotowych w roku 1913, dziś produkują 510 000 tonn, tj. pięć razy więcej. Na 3100 chemików zyskujących dyplom w roku 1913, było w roku 1923 już 7 900! To zreszta powszechnie wiadomo. Ale skutki dla siły zbrojnej? Chemiczna produkcja — to amunicja. To proch, nitrogliceryna, ekrazyt i inne środki wybuchowe. Powtóre chemja, i to ta niewinna, która obdarzyła świat znanymi cudownymi barwikami, robi też środki farmaceutyczne i.... trucizny. A zwłaszcza te najgroźniejsze: gazy trujące, tę najstraszliwsza broń przyszłej wojny, która zdradliwa i podstępna, obłudnie i znienacka, rzuca się nie tylko na walczących, ale na cywilną ludność, nikogo nie szczędząc! Broń, która życie całe może zgładzić z powierzchni ziemi!

To chemiczne, czarodziejskie królestwo jest dziś niepodzielnie w rękach Niemiec. I nikt nie wie, czem nas zaskoczą jeszcze w raze wojny, jakie groźne, przeciw życiu wymyślone tajemnice kryją ich laboratorja tajne i mózgi ich chemików...

Ale choć tu są nieskończone możliwości, możemy wymienić pokrótce te najważniejsze wytwórnie, które już są gotowe na jedno skinienie Berlina, wytworzyć masy środków wybuchowych i trujących. Oto Interessen Gemeinschaft — olbrzym jak Krupp w metalurgji, łączy gigantycznym trustem takie potęgi, jak: Badische Anilin u. Soda Fabrik (zał. 1865, zajmuje 11 000 robotników); Bayer w Laverkusen (10 000 robotników) A. G. für Anilin Fabrikation, Berlin; Hoechts (7680 rob.); Casella we Frankfurcie; Griesheim Elektron, Frankfurt. A produkcja ich, która przed wojną wyprzedzała daleko wszystkie inne kraje razem wzięte, odzyskuje dziś zupełnie swe rozmiary. Tak barwiki z 47 000 tonn w roku 1920 podskoczyły w roku 1922 na 92 700 tonn. A tym, co się wygodnie pocieszają, że dziś jest kontrola nad fabrykami nadreńskiemi, trzeba powiedzieć że w chemji taka kontrola jest iluzoryczną; poza tem od dwóch lat jest prawie.... nie istniejąca. Zresztą, choć dziś kontrola ta kończy się i traktatowo, posłużyła tylko do jednego: do powstania nowych i rozwoju starych fabryk w głębi Niemiec.

Otóż tych wszystkich, którzy dziś dają się porwać entuzjazmowi dla Z R III, lub co widzą w Niemczech niewinną owieczkę, błagającą tylko o miejsce w żłóbku Ligi Narodów.

*) W Holandji Fokker, trzy fabryki, (Amsterdam, Veere, Utrecht), w Rosji Junker, w Moskwie i Petrogradzie, w Szwajcarji, we Włoszech, w Danji, w Islandji i w. i.

zapraszam na pogadankę na temat: Coby się stało w razie wojny z Niemcami?

Oczywiście, już z tego, co powiedziano, wynika, że niepodobna przewidzieć tych wszystkich niespodzianek, które pokonane i rozbrojone Niemcy dla Europy gotują. Ale można stwierdzić niektóre horoskopy, które już dziś nie ulegają wątpliwości.

Paryż obejmuje około 8000 hektarów, więc jego atmosfera do wysokości 10 metrów 800 000 kubicznych metrów. Ponieważ gram trującego gazu wystarcza, by atmosferę uczynić zabójczą, wystarczy 800 tonn, by zgładzić życie z powierzchni Paryża. Do przewiezienia ich wystarczy 800 aeroplanów. Odległość wynosi 500 klm., czyli 1000 klm. w obie strony, co, jak wiadomo, potrafi dziś przelecieć każdy aeroplan. A choćby flota ta napotkała na opór, to wiadomo, że dzielny pilot prawie zawsze osiągnie miejsce przeznaczenia. Licząc zresztą, że połowa aeroplanów padnie, trzebaby floty dwa razy większej, czyli 1 600 maszyn — znów zabawka dla rozbrojonego Berlina. Czyli w kilka godzin po wypowiedzeniu wojny Paryż może przestać istnieć. Obronić go może tylko dobra wola pokojowo dziś usposobionych Niemiec — w któr[ą] oczywiście każdemu wolno wierzyć, i z takim, kto tę wiar[ę] ma, nie podejmuję dysputy. Można też wierzyć, że Niemc[y] szanują „Papierfetzen" sławny „strzępek papieru", który [n] zabrania fabrykacji gazów trujących — i przeciw tej wierz[e] nie mam argumentów. Przypomnę tylko, że w ubiegłej wo[jnie] nie używano zabronionych traktatami bomb wybuchających nawet wobec cywilnej ludności, które wtedy wynosiły d[o] 100 kg., a dziś sporządza się do 2000 kg., tj. mogące zniszczy[ć] duże miasto — czy wyrabia się je dla celów naukowych? Opisany los Paryża mogą podzielić równie inne miasta, od Londynu do Bukaresztu i od Rzymu do Warszawy. Że to jest możliwe, wykazują przytoczone cyfry. A gwarancją przeciw temu jest dobra wola i uczciwość niemiecka....

Czy to jest dostateczna gwarancja i czy nie trzeba nam innej, to rozważyć warto, zwłaszcza wobec dwóch faktów: oszalałego entuzjazmu, wywołanego przez Z R III, który już spowodował projekty utrzymania zakładów w Ludwigshafen i wobec.... odbywającej się w Polsce propagandy za obroną lotniczą i gazową...

Informacje powyższe, które czerpiemy — jak pisze Zebr — z artykułu Francuza Andre Michelin w jednym z angielskich miesięczników, wołają głosem Kassandry do całego świata. Patrzmy i my w oblicze groźnej rzeczywistości, a nie upajajmy się frazesami i złudzeniami pacyfizmu. Poczucie siły, jakie owładnie Niemcami w miarę rozwoju aerochemicznych zbrojeń, doprowadzi je ponownie do ataku na pokój Europy. Jest to nieuniknione przy tym charakterze Niemców, jaki wytworzył się po roku 1866, a który nieprędko się zmieni. Rozwój broni lotniczo-gazowej i u nas do największego możliwie stopnia będzie wobec tej perspektywy jedyną realną gwarancją naszego bezpieczeństwa.

Oto uwagi, któremi należy uzupełnić nasze wczorajsze i przedwczorajsze artykuły „czego nas uczy zatarg angielsko-egipski".

Z ruchu Chrześcijańskiej Demokracji.

Enperowska prawdomówność.

Dopustem Bożym na spokojnych mieszkańców Pomorza, nazwać możnaby dzisiejszą Narod. Partję Robotniczą, która rozwielmożniona na Pomorzu od czasu pierwszych wyborów do Sejmu, po dziś dzień swym programem, a jeszcze więcej taktyką swych ludzi, skompromitowanych przeróżnymi czynami, zatruwa garstkę nieuleczalnych enpeerowców. Określenie takie odpowiadałoby Narod. Partji Rob. w zupełności, tembardziej, że wysiłki ludzi z dawnej szkoły Nar. Stron. Rob. z pozorów dyscypliny organizacyjnej, czujących się jeszcze enperowcami, lecz nie od dziś odżegnujących się od obecnych nieuków i partaczy enpeerowskich — są bez znaczenia.

Jak ogień, woda lub zakaźne choroby dziesiątkują mienie społeczeństwa, tak też przerażające spustoszenie pojęć etyki społecznej przynosi ze sobą taki działacz, zupełnie obojętnie, na jakiej niwie zaszczepiający dawki enpeerowskiego idealizmu on stoi, i dlatego, jeśli chodzi w polemikę prasową, zmierzającą do przygwożdżenia wszystkich krętactw, maskujących ten idealizm — wówczas wypadnie przeprosić Czytelników za mącenie niedzielnego wypoczynku, tak wielce potrzebnego do dalszej uczciwej pracy zawodowej czy społecznej.

Gdybym tak chciał n. p. zająć się bliżej kilkoma z tych, którzy jako głośni krzewiciele Nar. Partji Rob., czy też korespondenci lub innej maści działacze odnawiają wyblakłą firmę polityczną — czy zawodową, — którzy zarzucają nam z Chrześcijańskiej Demokracji wysługiwania się kapitalistom i piętnują nas mianem okłamywaczy robotników — wtenczas zestawiłbym najprzedniejszą kolekcję cnót obywatelskich, i zaręczam, że po takiem przeciągnięciu po paluszkach, nie ośmieliłby się żaden na takie notatki, jakie umieścił „Głos Robotnika" w nr. 141 i 142 p. t. „Socjaliści pobici w Grudziądzu — górą N. P R.", i „Podwójna rola Chadecji". Ktokolwiek był na wiecu socjalistycznym w Grudziądzu, który odbył się 23-go listopada br., i czytał następnie sprawozdanie z przebiegu wiecu w „Głosie Pom.", ten porównując „Głos Robotnika" z „Głosem Pomorskim" musiał powątpiewać o prawdomówności prasowej, która przecież będąc wykładnikiem uczciwości publicznej, przyświecać winna czystością pobudek i szlachetnością intencji.

Gdyby tak „Głos Robotnika" zechciał dosłownie napisać swoim czytelnikom o tem wszystkiem, co na tym wiecu mówili socjaliści Mozur, Kurzyński i Nowakowski, a mówili, posługując się „Głosem Robotnika" i innymi dowodami z działalności posłów i sekretarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego, gdyby napisał tak o Spółce Powroźnianej, która będąc w rękach enpeerowców wyzyskiwała zdrowie i pieniądz robotnika, nie ubezpieczając go w Kasie Chorych, gdyby pisał o zdolnościach swych ludzi w szmuglowaniu papierosów gdańskich — wówczas chciałbym widzieć tych 50 nowych abonamentów i korespondentów „Głosu Robotnika", świadomem milczeniem tłumiących przebieg wiecu. I tacy ludzi chcą pisać o nas jako tych, którzy wywodząc się programem i poglądami od Ks. Adamskiego i nazywając rzecz po imieniu, osłabiają tem samem jedność robotniczą?

„Głos Robotnika" pisze tak, jak gdyby Grudziądz leżał koło Kołomyji, a jego czytelnicy prócz gór i połowiu, nie widząc fabryk i nadewszystko enpeerowców, — kładli na każdą literę łgarstwa dwa palce. Jeżeli „Robotnik" socjalistyczny z dn. 2 grudnia nr. 330, pisząc o wiecu socjalistycznym w Grudziądzu, chwali się tem, że zamknęli wiec swój okrzykiem: niech żyje P. P. S., to taka uczta gazeciarska najzupełniej uchodzi socjalistom, którzy językiem enpeerowskim pobujać zapragnęli swych warszawskich towarzyszów, lecz „Głos Robotnika" wiedzieć musi, że nawet i ci nowi jego abonenci żyją w Grudziądzu i znają aż zbyt dobrze wartość tak pisma jak i ludzi, kompromitujących się na każdym kroku. Jesteśmy więc spokojni o tę nową zdobycz czytelników, którzy i tak przyjdą do naszych Chrześc. Zw. Zawodowych.

Mówmy otwarcie. Ta siła enpeerowska, panosząca się dziś w Grudziądzu, znana wszędzie i wszystkim, jest rzeczywiście biczem i dopustem Bożym, albowiem nigdzie i nigdy nie znajdzie się takiego rozwalania się ludzi, wdzierania po wpływy, lokowania swych miernot i tuszowania wszelakiej natury wykroczeń.

Trucizna ta wywiera swój wpływ na gospodarce miasta i jeżeli my z Chrześc. Demokracji pieczętujemy tak pojętą przez enpeerowców działalność społeczną, czy też polityczną, — natenczas zapewniamy, iż w pracy tej nie ustaniemy aż do zupełnego rozgromienia nieprzejednanych zagorzalców.

Pójdziemy dalej, — a czas zrobi już swoje!

Grzybno. — We wtorek dnia 25 listopada br. odbył się w Grzybnie na sali p. Skibickiego wiec Ch. Z. Z., na **który z** referatem przybył kol. Nowak z Grudziądza.

Wiec, który był liczny, bo zeszli się wszyscy robotnicy z Grzybna i okolicy — zagaił kol. Zgliniecki, udzielając głosu kol. Nowakowi, który mówił na temat: **„Robotnik a organizacja"**.

Referent omówił położenie robotnika rolnego, szczególnie zwracał **uwagę na kontrakt rolny**, który dla robotnika w pozycjach, w których mowa jest o wynagrodzeniu gotówkowem jest absolutnie niewystarczająca, dalej referent wskazał na potrzebę organizowania się w związkach chrześcijańskich które zawsze i wszędzie robotnika tak bronią, jak na to on zasługuje, związki te walczą o taki byt dla robotnika żeby tenże ze swego zarobku mógł wyżywić siebie i swoją rodzinę a z tego co zapracuje mógł sobie także nieco odłożyć na czarną godzinę.

Referat przyjęto z wielkiem uznaniem do wiadomości.

W dyskusji nad referatem przemawiało kilku przeciwników, którzy zarzucali naszej organizacji najrozmaitsze rzeczy wyczytane z Gazety Grudziądzkiej, na które odpowiedział kol. Nowak i Zgliniecki.

Nowych członków przybyło przeszło 30stu.

— **Tczew.** Dnia 29 listopada br. o godz. 7-ej wieczorem odbyło się zebranie koła Chrześc. Dem. w Unisławiu, na które to zebranie z referatem przybył kol. poseł Sieciński z Torunia i kol. Zgliniecki z Grzybna.

Kol. poseł Sieciński mówił o obecnym położeniu gospodarczem i politycznem Polski. Kol. Zgliniecki mówił o sprawach organizacyjnych. Za oba referaty podziękowano mówcom oklaskami.

— **Tczew.** W poniedziałek przed południem w Domu Miejskim odbyło się zebranie prezesów kół Chrześcijańskiej Demokracji okręgu tczewskiego. Zebranie zagaił kol. Wilga z Tczewa, który też obradom przewodniczył. W skład zarządu zostali wybrani pp. Wilga, Andrzejewski, Koenig, Michalski i red. Formański. Po zebraniu odbył się wielki wiec, któremu przewodniczył p. Pawełczak, protokół pisał p. Kostrzyński.

Świetną mowę o politycznem i gospodarczem położeniu Polski wygłosił p. poseł **Urbański**. Omówiwszy główne przyczyny obecnego przesilenia gospodarczego w całej Europie, p. poseł podniósł z całym naciskiem że Polskę dźwignęliśmy z gruzów, że była to praca trudna i uciążliwa, lecz ją przeprowadziliśmy. Dawniej pieniądza naszego nie szanowano, dziś mamy budżet i pieniądz umiemy szanować. Przemysł w Polsce znajduje się w 80 proc. w rękach żydowskich i niemie-

---

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. (72

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Oto na kamiennem łożu przed nami, przybrane w białą szatę i zachowane doskonale leżało ciało jakby Leona Vinceya. Spojrzałem na Leona, który tu stał żywy, potem na Leona zmarłego i nie mogłem dostrzedz różnicy; być może tylko, że ciało na pryczy leżące wyglądało starzej. Rysy były te same, nawet i pukle złotych włosów, które stanowiły jeden z najpiękniejszych wdzięków Leona. Zdawało mi się, że i wyraz twarzy zmarłego mężczyzny podobny był do wyrazu, który widziałem na twarzy Leona pogrążonego w głębokim śnie. Krótko mówiąc nie wyobrażam sobie bliźniąt bardziej do siebie podobnych, niż ta wpółżywa i wpółmartwa para.

Odwróciłem się, aby zobaczyć, jakie wrażenie wywarł na Leona widok jego zmarłego ja i ujrzałem, że stoi, jak osłupiały. Przez dwie lub trzy minuty patrzał w milczeniu, a kiedy wreszcie przemówił, to tylko: aby zawołać:

— Przykryj zwłoki i zabierz mnie stąd!

— Nie, zaczekaj Kallikratesie! — rzekła Ayesha, która stojąc z wzniesioną ponad głową lampą, oświetlającą jej wspaniałą piękność i zimny cud ubranej w śmiertelne szaty postaci na łożu, przypominała raczej natchnioną Sybillę, niż kobietę, kiedy wygłaszała uroczyste zdania z powagą i przekonaniem, którego, niestety, oddać nie potrafię.

— Zaczekaj! Chce ci coś pokazać, aby żaden szczegół mej zbrodni nie pozostał dla ciebie tajemnicą. Rozepnij, Holly, szatę na piersi zmarłego Kallikratesa, gdyż może pan mój będzie się go lękał dotknąć!

Usłuchałem, chociaż ręce mi drżały. Wydawało mi się świętokradztwem i rzeczą zdrożną dotykać śpiącego sobowtóra mego żyjącego towarzysza. Odsłoniłem jego pierś i tuż ponad sercem ujrzałem ranę, zadaną widocznie oszczepem.

— Spojrzyj, Kallikratesie! — rzekła. — Wiedz, że to ja cię zabiłam. W miejscu, gdzie Życie ma swoją siedzibę, zadałam ci cios śmiertelny. Zabiłam cię z zazdrości o Egipcjankę Amenartas, którą kochałeś, gdyż cię opętała, ale jej sama zabić nie mogłam, jak zabiłam niedawno tę kobietę. Była zbyt silną. W nagłym, nieszczęsnym napadzie wściekłości zabiłam cię po to, aby opłakiwać śmierć twoją przez wszystkie dni żywota i oczekiwać twojego przyjścia. I oto przybyłeś. Nikt nie śmie stanąć między mną a tobą ... pragnę za śmierć dać ci teraz życie ... nie życie wieczne, tego bowiem nikt dać ci nie może, lecz życie i młodość, która przetrwa tysiące tysięcy lat, a z nią blask, potęgę, bogactwo i wszystko, co dobre i piękne, czego dotąd nie miał żaden człowiek przed tobą i czego nie będzie miał żaden człowiek po tobie. Jeszcze jedno tylko i pozostawię cię w spokoju, abyś się przygotował na dzień odrodzenia. Spojrzyj na ciało, które było twojem ciałem. Przez stulecie całe było ono mym zimnym towarzyszem i pociechą, dziś jednak nie potrzebuję go już, mam cię bowiem przy sobie żywego... Budziłoby tylko nieprzyjemne wspomnienia. Niechaj zatem wróci w proch, z którego powstało!

— Popatrz! przygotowałam wszystko na tę szczęsną godzinę.

Podeszła do drugiej pryczy, a raczej ławy kamiennej, która, jak mówiła, służyła jej za łoże i zdjęła z niej duże szklane naczynie o dwóch uszkach, zamknięte nieprzepuszczalną błoną. Tę usunęła, potem pochyliwszy się i ucałowawszy łagodnie zmarłego w blade czoło, pokropiła ostrożnie zawartością naczynia całą postać, bacząc jak zauważyłem aby żadna kropla nie padła na nią lub na nas, a później wylała resztę płynu na piersi i głowę trupa. W tej chwili wzniósł się gęsty dym i pieczara napełniła się duszącą parą, która przeszkodziła nam w obserwowaniu skutków działania śmiercionośnego kwasu (przypuszczam bowiem, że był to jakiś żrący kwas). Z miejsca, gdzie leżały zwłoki, dochodził przenikliwy syk i ogłuszający trzask, który ustąpił jednak wpierw jeszcze, nim opadł dym. Wreszcie wszystko zniknęło i tylko mała chmurka wznosiła się nad ciałem. W kilka minut i ona zniknęła i — o cudo! na kamiennem łożu, gdzie przez tyle stuleci spoczywały śmiertelne szczątki dawno zmarłego Kallikratesa, pozostała kupka dymiącego, białego popiołu. Kwas zniszczył ciało całkowicie, wygryzł nawet dziurę w kamieniu. Ayesha podeszła i wziąwszy garść tego popiołu, rzuciła go w powietrze, mówiąc równocześnie głosem spokojnym i uroczystym:

— Niech proch w proch się obróci! Niech przeszłość będzie zapomnianą! niech zmarły wejdzie między zmarłych! Kallikrates umarł i urodził się znowu!

Popioły opadły bez szelestu na skalisty grunt, a my w zbożnem milczeniu przyglądaliśmy się, jak spadają, nie zdolni wymówić słowa.

— A teraz zostawcie mnie samą! — rzekła — i idźcie spać! Ja muszę czuwać i zastanawiać się, gdyż jutro w nocy wyruszamy stąd, a dawno już nie szłam drogą, która nam pisana.

Skłoniliśmy się i zostawili ją samą.

W przejściu do naszych pokoi zaglądnąłem do sypialni Joba, aby zobaczyć, co się z nim dzieje, gdyż pożegnał nas tuż przed rozmową z zamordowaną Ustaną przerażony okropnościami widowiska Amahaggerów. Spał smacznie poczciwiec. Byłem zadowolony, że nerwy jego, które, jak zazwyczaj, u ludzi prostych, nie były zbytnio silne, uchronił los od ostatnich przejść tego strasznego dnia.

Stąd poszliśmy do naszego pokoju, gdzie wreszcie biedny Leon, który od chwili, kiedy spojrzał na zmarłego swojego sobotwóra, był w stanie bliskim odrętwienia, pofolgował swojemu żalowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ckich. Powyższy przemysł na akcje Banku Polskiego dał tylko 2 proc. Przemysłowcom niemieckim i żydowskim obojętny jest los Polski i narodu polskiego, mają oni na celu jedynie własny interes. Tak np. przemysłowiec żydowski Poznański w Łodzi, nie otrzymawszy żadnego kredytu, zamknął fabrykę, skutkiem czego 10 000 robotników pozostało bez pracy.

Skutkiem uchwalonego wywozu zboża za granicę, zboże odrazu podskoczyło w cenie i to z 10 na 19 zł. Potrzeba nam jedności i zgodnej współpracy na naprawę naszych stosunków. Tymczasem mamy aż 18 partyj. W sejmie uprawia się nieraz politykę szkodzącą interesom polskim i państwu. Mniejszości narodowe mają blisko 100 posłów.

W intendanturze wojskowej siedzą żydzi. Dostawy państwowe otrzymują żydzi. W Ministerstwie Skarbu siedzą żydzi i przechrzty. Ze strony żydowskiej zatem wielkie zagraża nam niebezpieczeństwo. Komunizm się rozszerza. Ludzie powinni sobie uprzytomnić, że idąc na lep słodkich słówek wywrotowców, tylko na chwilę mogą zaspokoić swe pragnienia, torują zaś drogę żydom i masonom do opanowania świata i ubicia cywilizacji i kultury. Ludzie skarżą się na **niesprawiedliwe przerachowanie wierzytelności przedwojennych.** Otóż z dniem 1. 1. 1925 r., w którym to dniu kończą się pełnomocnictwa udzielone przez Sejm, tenże Sejm zajmie się tą sprawą i uczyni, co będzie w jego mocy.

Drugim mówcą był p. poseł **Nowicki**, który już niejednokrotnie w Tczewie przemawiał. P. poseł mówił o stosunkach Sejmu, a mianowicie Chrześcijańskiej Demokracji do Rządu obecnego. Podniósł, że Chrześcijańska Demokracja, jako środkowa partja umiarkowana, partja zgody i jedności, nie zwalcza Rządu obecnego, lecz całą siłą dąży do tego, by rząd w Polsce mógł oprzeć się o polską większość parlamentarną. Omówiwszy sprawę ostatniej zmiany ministrów oraz sprawę oszczerstw rzuconych na posła Korfantego, p. poseł zaznaczył że Chrześcijańska Demokracja domaga się w interesie dobra państwa i narodu zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej oraz redukcji posłów, co zebrani przyjęli z wielkiem zadowoleniem.

W końcu przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu Chrześcijańskiej Demokracji w dniu 30-go listopada 1924 r. w Tczewie wyrażają całkowite zaufanie Klubowi Chrześcijańskiej Demokracji. Nadto zwracają się do Klubu Chrześcijańskiej Demokracji aby dołożył wszelkich starań wcelu naprawienia krzywdy wyrządzonej warstwom pracującym rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej w kwestji **przerachowania zobowiązań prywatno-prawnych i pożyczek państwowych.**

Wzywają Klub Chrześcijańskiej Demokracji, aby dołożył wszelkich starań w celu **obrony ośmiogodzinnego dnia pracy i świąt katolickich.**

Wzywają Klub Chrześcijańskiej Demokracji, aby dołożył wszelkich starań i wywarł należyty wpływ w celu zmniejszenia obecnego kryzysu gospodarczego **i przyjść a z pomocą bezrobotnym**, oraz wysiłku w celu opanowania **nienzasadnionej drożyzny.**

—Trzebcz. O godz. 2-ej po południu w niedzielę dnia 30 listopada br. odbył się wiec Chrześc. Dem. na który z referatem przybył kol. Zgliniecki z Grzybna.

Referent mówił o politycznem położeniu Polski, oraz przedstawił program Chrześc. Dem.

W dyskusji nad referatem przemawiali członkowie ZZP. pp. Falencik i Olejniczak, którzy zarzucali, że Chrześc. Dem. jest przeciwną robotnikowi że Chrześc. Dem. sprowadziła socjalistów na Pomorze i inne jeszcze brednie, cytowane z enperowskiej gazety „Głosu Robotnika".

Gdy referent na wszystkie głupstwa chciałodpowiedzieć p. Falencik zawezwał robotników do opuszczenia sali, co jednakże mu się nie udało, bo większa część zebranych pozostała na sali, która wysłuchała odpowiedzi i sprostowanie referenta na wszelkie zarzuty p. Falencika i Olejniczaka. Wiec zakończono pochwaleniem Pana Boga.

Sprawy urzędnicze.

— Zebranie dyskusyjne w Stowarzyszeniu Urzędników Państwowych. Dnia 28 listopada odbyła się staraniem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Urzędników Państwowych konferencja, poświęcona stosunkom urzędniczym w Anglji. Dyskusję zagaił dr. M. Szerer, który wrócił niedawno z Londynu, gdzie nawiązał z ramienia S. U. P. kontakt z angielskiemi organizacjami urzędniczemi i angielskim Instytutem nauk administracyjnych. Prelegent po krótce scharakteryzował rozporządzenie ze stycznia 1919 r. normujące stosunek służby cywilnej przedstawił zasady organizacji t. zw. rad Witley'ewskich, złożonych w połowie z przedstawicieli organizacji urzędniczych a w połowie z reprezentantów władz rządowych, których to rad zadaniem jest decydowanie o sprawach urzędniczych na podstawie porozumienia, nie głosowania, dał rys działalności „Civil servants confederation" organizacji urzędniczej, liczącej przeszło 60 000 członków oraz naszkicował prace Instytutu nauk administracyjnych, zajmującego się sprawami techniki pracy administracyjnej, a ogniskującego przedewszystkiem urzędników oraz uczonych.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła a w której zabierali głos pp. J. Kopczyński, K. Dzięciołowski, B. Umiński Z. Nadolski, Z. Duda, St. Saserski i prelegent poruszano w związku ze stosunkami polskiemi następujące kwestje: 1) kontaktu między władzami rządowemi a urzędnikami na tle spraw urzędniczych; 2) oddziaływania na opinję publiczną; 3) godzin urzędowania; 4) potrzeby założenia instytutu nauk administracyjnych w Polsce z inicjatywy S. U. P. w porozumieniu z Rządem, względnie podjęcia studjów nad organizacją i technika administracyjną w łonie S. U. P.

— Przepisy normujące stosunek państwowej służby cywilnej. Nakładem Stowarzyszenia Urzędników Państwowych została wydana i ukaże się w dniach najbliższych książka p. t. „Przepisy normujące stosunek państwowej służby cywilnej". Autorem wymienionej książki jest p. Jan Kopczyński Przewodniczący Komisji Pięciu, powołanej przez Pana Prezesa Rady Ministrów dla spraw stabilizacji i egzaminów urzędniczych. Na treść książki składają się: część I — tekst ustaw o państwowej służbie cywilnej. Część II — Funkcjonarjusze państwowi podczas pełnienia służby wojskowej. Część III — Rozporządzenia wydane w wykonaniu ustawy o państwowej służbie cywilnej. Część IV — Okólniki Prezydjum Rady Ministrów. Część V — Judykatura Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

— Ustrój i zakres działania władz i urzędów państwowych i samorządowych. W tymże czasie ukaże się wydana nakładem Stowarzyszenia Urzędn. Państw. książka p. S. Iwanowskiego, Radcy Głównego Urzędu Emigracyjnego p. t. „Ustrój i zakres działania władz i urzędów państwowych i samorządowych" W pracy tej przeznaczonej głównie dla urzędników, podlegających egzaminom, przewidzianym rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 26 czerwca rb. znajdują się niezbędne wiadomości o ustroju i kompetencji organów i władz centralnych, władz II i I instancji, sposobów odwoływania się od orzeczeń władz administracyjnych oraz o organizacji ciał samorządowych.

Do książki załączone są: tabela stanowisk, tytułów i stopni służbowych w urzędach państwowych i wykaz ważniejszych rozporządzeń dotyczących ustroju władz

— Kursy dla urzędników. Dnia 24 listopada rb odbyło się w Warszawie otwarcie kursów urzędniczych zorganizowanych przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Kursy te obejmują wykłady z zakresu: Prawa konstytucyjnego (6 godz wykłada prof. J. Makowski, naczelnik Wydziału Traktatowego M. Spraw Zagr.). ustroju i zakresu działania władz państwowych oraz postępowania administracyjnego (6 godz. prof T. Hilarowicz, radca Gen. Dyr Zdrowia M. Spraw Wewn.), Organizacji Samorzadu Ziemskiego (6 godz. Dr. K. Windakiewicz, naczelnik Wydziału Samorządu Ziemskiego Min. Spraw Wewn). Organizacji samorządu miejskiego (6 godz. Dr. R Sikorski, naczelnik Wydziału Samorządu Miejskiego Min. Spraw Wewn.). Pragmatyki służbowej (6 godz. J. Konczyński prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego) Rachunkowości państwowej (10 godz. Dr R. Czaudosna, dyr Departamentu i J Brzóza naczelnik wydziału Ministerstwa Skarbu) oraz przepisów kancelaryjno-manipularnych (6 godz. A. Robaczewski — Naczelnik III Ekspozytury Komisarjatu Rządu). Na kursy zapisało się blisko 1000 osób.

— O stabilizacje urzędników. — Warszawa. 5 12. (Pat.) — W prasie warszawskiej ukazała się notatka z którejby można wywnioskować, że przeprowadzenie stabilizacji urzedników bedzie odłożone. Informacja powyższa jest nieścisła gdyż stwierdzić należy, że prace przygotowawcze, t. j. określenie ilości i stanowisk w każdym urzędzie sa w pełnym toku, poczem sporządzone będą listy osób, które maja być ustalone, co nastąpi w początkach przyszłego roku. O ileby przeprowadzenie całkowitej stabilizacji nie dało się dokonać do kwietnia 1925 r., musiałby rząd poczynić w Sejmie starania dla przedłużenia terminu ustalenia urzędników.

Pamiętajmy o ociemniałym wojaku!

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela; Wig. Ambrożego. Wschód słońca 7.58, zachód 3.45. Wschód księżyca 2.50 zachód 3.21.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** (Muzeum, ul. Lipowa 28 I ptr.) otwarta codziennie — z wyjątkiem niedzieli — od godz. 5—7 wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty od 4—5 popołudniu

—** **Muzeum** (ul. Lipowa 28) otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz. 11—2 w południe.

*

POMOC DAJCIE MI RODACY'

Tyle rozpisywaliśmy się o dzielności naszej pomorskiej policji, która cudów dokonywała na kresach wschodnich i która wciąż stawała do apelu gdy szło o obronę granic.

Widzieliśmy u nas fotografje poranionych zmasakrowanych, pobitych policjantów pomorskiech, którzy w walce z bandytyzmem krew i życie położyli w służbie.

Widzieliśmy ich odchodzących na kresy. Z wiarą, z junackim animuszem, zdrowych, silnych....

Widzieliśmy ich powracających... Schorzałych, wynędzniałych, zrozpaczonych...

* * *

Wczoraj podaliśmy notatkę o posterunkowym, który nabawił się tyfusu na kresach wschodnich i którego dziś wspierają koledzy z miłosierdzia, z miłości bliźniego, z braterskiej solidarności.

Zredukowany!

Za co zredukowany? Czy za to, że był na kresach? Że pozostawiając tu rodzinę śpieszył z obowiązku bronić ziemi polskiej?

Czy tak płaci ojczyzna swoim synom?

* * *

Pisaliśmy wczoraj, „skandal", mając na myśli sanitar... nasze urządzenia.

Jak jednak nazwać redukcję urzedników, którzy w służbie nabawią się chorób, którzy otrzymują „odczepne", ot na trzy miesiące i których schorzałych z rodzinami porzuca się na pastwę losu i miłosierdzia bliźniego!

Posterunkowy leży obecne na łożu śmiertelnem, nazywa się Nawrocki, pochodzi z Pomorza! Mieszka 3 Maja nr. 34.

* * *

Redakcja Głosu Pomorskiego, której doniesiono o rozpaczliwem położeniu bohatera-policjanta otwiera składkę, którą nadal w miarę napływających składek przesyłać będziemy rodzinie. Od siebie skład redakcja 25 zł.

*

—** **Wykłady z dziedziny alkoholizmu — z okazji** wystawy przeciwalkoholowej — odbywają **się w auli** gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. **Program wykładów jest następujący:**

W poniedziałek 8 grudnia o godz. 5 popoł.: 1) Wpływ alkoholu na czyny karygodne w okręgu **grudziądzkim:** sędzia dr. Bernecki. 2) Co nam czynić **należy: ks. dziekan** Dembek.

Wstep na wykłady jest bezpłatny. **Wszystkie stany** i zawody oraz stowarzyszenia **zapraszamy do zwiedzenia** wystawy i do wysłuchania wykładów.

Komitet Wystawowy.

—** **Sekretarjat T. C. L. na Pomorze** (Muzeum, ul. Lipowa 28 I ptr.) donosi wszystkim prezesom komitetów T. C. L. oraz prezesom wszystkich innych towarzystw, że wypożyczalnia przeźroczy została uzupełnioną przez kilkanaście nowych i rozmaitych serii.

—** **Z teatru.** Spółka autorska R. Corlus i P. Hennequin jest wcale zręczna. Farsa jej RAJ ZAMKNIĘTY, odegrana wczoraj poraz pierwszy w naszym teatrze okazała, że autorowie posiadają wiele sprytu i humoru. Sztuka jest wesoła i zabawna a odegrano ją dobrze.

Prym w niej wiedzie p. Gołębiowski jako małżonek niesłusznie posądzony przez żonę o zdradę obok niego wyróżniał się p. Borkowski w roli ojca Florentyna Fougerola. Artysta ten spowodował wiele szczerego śmiechu. P. Maassówna z wdziękiem odegrała rolę żony Germeny. Świetna była p. Szewczyńska, jako śpiewaczka operetkowa i rzekoma kochanka Fougerola. Wymieniamy jeszcze p. Jankowskiego w roli adwokata i p. Rosłana w roli markiza, którzy wywiązali się dobrze z swego zadania. P. Bystrzyńska jako wyrafinowana rozwódka grała niestety słabo.

Żałować tylko należy, że publiczności było bardzo a bardzo mało. Sądzimy, że oba święta naprawią obecny stan gorszącej bierności wobec teatru.

—** **Walne zebranie Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego** odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. o godz. 8 wieczorem w Ratuszu I. w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Prosi się o jaknajliczniejsze przybycie z powodu omawiania bardzo ważnych spraw. Zarząd.

—** **Wybory do Rady Kasy Chorych unieważnione.** Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodalnych wybory do **Rady Kasy Chorych m. Grudziądza** dokonane w dniu 21 września br. zostały przez **Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu w grupie pracobiorców** unieważnione.. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze „Głosu Pomorskiego".

—** **Ruch przedświąteczny w składach rozpoczął się.** Po otrzymaniu miesięcznej pensji ludność a zwłaszcza rodziny wojskowe i urzędnicze dokonywują niezbędnych zakupów gwiazdkowych. Popyt na przedmioty t. zw. luksusowe, jest jednak bardzo minimalny. Bowiem interesanci jak za lat poprzednich tak i obecnie kupują chętniej przedmioty praktyczne. Specjalną frekwencją klijenteli cieszą się składy obuwia i konfekcji. Na ogół sfery kupieckie naszego miasta są dość zadowolone z dotychczas przeprowadzanych transakcji handlowych.

—** **Pożar.** W nocy o godz. 11.03 zaalarmowano straż pożarną na ul. Lipową 30. Pożar powstał w kwiaciarni Nehringa. Straż pożarna ugasiła szybko ogień który powstał z silnego ogrzewania pieca. Prawdopodobnie rura przechodziła przez dach papowy, który wskutek silnego rozgrzania rury zajął się.

—** **Św. Mikołaj przyjechał** dziś na białym koniu i zrobił niespodziankę miłą nietylko naszym milusińskim ale i rolnikom, którzy z obawą patrzeli w przyszłość, widząc jak nagle mrozy grożą wymarznięciem pól wobec tego, że brak ciepłego pokrycia śnieżnego.

Obecnie pierwsze spadły śniegi i miejmy nadzieję, że spadnie go więcej pokrywając pola tak potrzebnym białym całunem.

—** **„Dzień ofiar na rzecz Polaków w Niemczech".** Wczoraj wieczorem odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie organizacyjne „Dnia ofiar na rzecz Polaków w Niemczech". Na zebranie to — pomimo zaproszeń — przybyła i tym razem bardzo mała garstka chętnych do pracy. Przewodniczący p. Kalkstein przedstawił zebranym program „Dnia ofiar na rzecz Polaków w Niemczech". Termin naznaczono na dzień 14 grudnia. Program uroczystości przedstawia się następująco: rano o godz. 11-ej msza św. w kościele farnym, następnie krótki wiec na rynku. Oprócz tego przez cały dzień kwesta uliczna, w publicznych lokalach oraz po domach prywatnych. Na wniosek p. Kalksteina zebrani zgodzili się wybrać komitet honorowy „Dnia ofiar na rzecz Polaków w Niemczech", przelewając główną incjatywę pracy na Związek Obr. Kres. Zach. Do komitetu wybrano: dyr. Augustyńskiego, ks. dziekana Dembka, red. Dąbkowskiego, dyr. Grobelnego, p. Jabłońskiego, p. Kruszonową. posła Krzywińskiego, p. Majową, dr. Maja, posła Nowickiego, dyr. Poszwińskiego, p. Piotrowską, posła Redera, p. Ruchniewiczową, sen. Szychowskiego, red. Wasilewskiego i p. Żyborską. Dalszy dobór osób do komitetu pozostawiono decyzji Z. Obr. Kres. Zach. O najbliższem zebraniu komitetu, będą członkowie wkrótce powiadomieni w prasie.

—** **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, przeniesiony został pan prokurator przy tut. sądzie okręgowym **Wirski** do sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Pan prokurator Wirski przybył do Grudziądza w roku 1920 i spełniał funkcje prokuratora od dnia przejęcia Pomorza przez władze polskie. Bezstronny, sumienny, wciąż objektywny, musiał on sobie na naszej placówce grudziądzkiej pozyskać zaufanie najszerszych warstw i reputację wciąż do usług stron stojącego sprawiedliwego urzędnika. Mimo nawału pracy nie uchylał się od pracy społecznej i humanitarnej. W panu prokuratorze Wirskim traci miasto nasze obywatela, skorego do służby Ojczyźnie i bliźniemu.

—** **Wieczór śpiewu.** Każdy obchód lub uroczystość uświetnia się zazwyczaj śpiewem, który nadaje jej więcej efektu urozmaicenia. Do wykonania śpiewu zaprasza się przeważnie nasze towarzystwa śpiewacze, które też zazwyczaj udział biorą i program śpiewem uświetniają. Dlatego też obywatelstwo poczuwać się winno do wdzięczności względem naszych towarzystw śpiewaczych i ich właśnie występy popierać. Jednakże nie ten sam wzglad, ale rzadka okazja usłyszenia podobnego koncertu, jaki połączone chóry Tow. śpiew. „Lutnia" i „Moniuszki" w sobotę, 13 grudnia w Teatrze Miejskim urządzają, powinna zachęcić każdego do wzięcia udziału. Rzadko zdarzy się sposobność usłyszenia imponującego chóru w liczbie 150 osób, który wykona najlepsze kompozycje Moniuszki.

Dlatego też zachęcamy do jaknajliczniejszego udziału i wczesnego zaopatrzenia się w bilety w składzie cygar p. Wawrzyniaka przy ul. Lipowej.

—** **Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo** uwiadamia swe Panie, że odbędzie się wspólna Komunja św. i to dnia 8-go bm. Mszę św. odprawi ks. dziekan o godzinie 7,15. Prosimy członkinie o wspólny udział, ażeby uprosiły św. Wincentego o osłodzenie biednym ich doli. ZARZĄD.

—** **Wykład Polsk. Tow. Krajozn. o Konstantynopolu.** Staraniem P. T. K. wygłosi w auli gimnazjum żeńskiego we wtorek 4. 12. p. Łydko wykład ilustrowany przeźroczami o Konstantynopolu. Początek o 6,30, wstęp 50 gr.

—** **Z targu.** W porównaniu do targu środowego odczuwano dziś pewną zwyżkę cen nabiału: masło, za które w środę płacono 2 zł., dziś kosztowało 2.10 — 2,20 a nawet 2,30 zł. Jaj mendel płacono 3,40 — 3,60. Bardzo ładne okazy ryb zwieziono tym razem. Za funt szczupaka płacono 1 zł., za liny 1,80, za okonie 80 gr. Indyków, kur, gęsi i kaczek zwieziono w wielkiej ilości. Za kaczkę 3 funtowej wagi płacono 3,50 zł; gęsi zależnie od tłuszczu. Mięso staniało o kilka groszy na funcie. Nabiał mógłby także być tańszym, gdyby nie niesumienność niektórych handlarzy, którzy skupują np. masło u gosposi wiejskich płacąc funt 1,50 a sprzedają je następnie po 2 zł. Podobnie ma się rzecz z drobiem; jak nas objaśniały gosposie udowadniając twierdzenia swe kwitami, kaczki zbyte za 4 zł. pojawiły się w 2—3 dni w sklepach grudziądzkich w cenie 7 zł. i 7,50 zł.!

—** **Z kroniki policyjnej.** Ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 2 osoboy za pijaństwo i 2 za paserstwo.

—** **Sprzedaż zabudowanych ośrodków.** Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu podaje do wiadomości, iż w najbliższym czasie w lokalu tegoż urzędu w drodze ustnego przetargu będą sprzedane następujące zabudowane ośrodki z rozparcelowanych majątków:

1) Wysoka, pow. Wejherowo, obszar około 45 ha, stacja kolejowa Osowa na miejscu; 20 klm. pociągiem do Gdyni; 7 klm. szosą do Oliwy; dobry i obszerny dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie; niewielki park i sad.

2) Opalenie, pow. Gniew, obszar około 19 ha, stacja kolejowa Opalenie na miejscu, park i ogród owocowy, duży dom mieszkalny o 20 pokojach i budynki gospodarcze.

Przybliżony szacunek ośrodka maj. Wysoka oznaczony zostaje na sumę 28 000 zł., ośrodka maj. Opalenie na 24 000 złotych. Do przetargu dopuszczeni zostaną wyłącznie kandydaci zakwalifikowani przez prezesa Okręgow. Urz. Ziemsk. w Grudziądzu.

Kandydaci, ubiegający się o nabycie ośrodków, winni do składanych podań dołączyć dowód złożenia w Kasie Skarbowej do dyspozycji Okr. Urz. Ziemsk. wadjum wynoszącego dla ośrodka Opalenie 1.200 zł. w gotówce lub w papierach pupilarnych, przyjmowanych przez Kasy Skarbowe, jako kaucja. Zatwierdzony nowonabywca obowiązany będzie wpłacić 50 proc. należności za dany ośrodek w dniu wprowadzenia go w posiadanie objektu, resztę w terminie półrocznym od tej daty.

Bliższych szczegółów można się dowiedzieć w Okr. Urz. Ziemskim w Grudziądzu.

—** **Morze Bałtyckie zamarza.** Północna część Morza Bałtyckiego zaczyna pokrywać się już lodem. Zamarzł już port Bottenweck i porty przy zachodnim wybrzeżu Finlandji pokryły się już cienką skorupą lodową.

Zwracamy uwagę szan. czytelnikom na dzisiejsze ogłoszenie znanej od szeregu lat hurtowni wyrobów tytoniowych właś. Fr. Wojaka, która obecnie zdołała się zaopatrzyć w większe zapasy wyrobów tytoniowych wszelkich gatunków monopolwych tak, że może zadośćuczynić wymaganiom ikażdorazowym zapotrzebowaniom szan. klijenteli. Równocześnie prowadzi powyższa firma hurtowny handel win, wyrobów cukierniczych i zapałek.

Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenie „VESTY", jesteśmy również tego zdania, że wobecnym właśnie czasie zapewnienie siebie, względnie Swej rodziny jest twardą koniecznością.

Ubezpieczający się w „Veście" ma prawo do dywidendy, które Towarzystwo wypłaca gotówką, lub na życzenie odlicza od premji.

Ubezpieczenie na życie polecić można w szczególności nowożeńcom.

Z KIN.

„Czterech jeźdźców Apokalipsy" ukaże się w środę na srebrnym ekranie w kinie „APOLLO", film ten grają w Warszawie już drugi raz i to odrazu w 3 kinach z niebywałem powodzeniem. Także bywalcy kina naszego grodu oczekują premjery z niecierpliwością.

Kino „OLIMPJA" przy ul. Chełmińskiej wyświetla od niedzieli do włącznie środy dwuserjowy dramat sensacyjny p. t. **„Zaginiona kolja"** z ulubieńcem publiczności Harry Peel w roli głównej. Wyświetlane będą obie serje razem. W niedzielę i poniedziałek o godzinie 3 popołudniu przedstawienie dla młodzieży i dzieci.

—* **OFIARY. Zespół redakcyjny „Głosu Pom."** zebrał na ofiarę walki na kresach posterunkowego N. 25 złotych.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie filji krawców i szwaczek Ch. Z. Z.** odbędzie się w poniedziałek dnia 8 grudnia o godz. 2-ej popoł. w lokalu p. Dominikowskiego, przy ul. Strzeleckiej. Z powodu ważnych spraw, jak taryfa płac, odbiór książek członkowskich i innych udział każdego zorganizowanego i niezorganizowanego członka konieczny. ZARZĄD.

—(rt) **Sodalicja Dziewcząt przy kościele św. Krzyża** urządza w poniedziałek dnia 8-go grudnia (w święto Niep. Pocz. N. M. P.) o godz. 7 i pół wieczorem w sali „Bazaru" przy ul. Moniuszki 8 **Wieczornicę**, na którą zaprasza się wszystkich miłośników jak najuprzejmiej. —Generalna próba dla dzieci o godz. 1-szej popoł.

—(rt) **Wszystkim członkom odziału piłki nożnej Tow. Gimn. Sokół** podaje się do wiadomości, iż treningi odbywają się w każdą niedzielę od godz. 1.30 na placu sportowym przy ul. Radzyńskiej. **Kierownik.**

—(rt) **Grudziądzkie Towarzystwo Pszczelarzy.** Zebranie mające się odbyć w jutrzejszą niedzielę dna 7 bm., odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę dnia 14 bm. w lokalu p. Dominikowskiego. Zaznacza się, że na tem zebraniu wręczony zostanie panu Dammowi dyplom.

Głosy obywatelskie.

Bydgoszcz, dnia 2 grudnia 1924 r.

Szanowny i Łaskawy Panie Redaktorze!

Na treść protokułu, zamieszczonego w nr. 271 Głosu Pomorskiego, z zebrania Prezesów Kół Inwalidzkich na Pomorzu oraz na odezwę związku inwalidów, rozplakatowaną i rozdzieloną w Grudziądzu, odpowiadamy, co następuje:

1) Związek nasz odbywał dotąd swe doroczne zjazdy, połączone z obchodem gwiazdkowym dzięki zabiegom i troskliwości poszczególnych oddziałów Czerwon. Krzyża bez jakiejkolwiek pomocy Związku inwalidów.

2) Zjazdy takie odbyły się dotąd po dwa razy w Poznaniu i w Bydgoszczy a raz w Inowrocławiu.

3) Ponieważ do związku naszego należą także inwalidzi z Pomorza, ponieważ pozatem ociemniali ci szkolili się w „Domu ociemniałego żołnierza" w Bydgoszczy, utrzymywanego przez **Okręg Wielkopolskiego Czerwonego Krzyża**, ponieważ na koniec pięć zjazdów dotychczasowych odbyło się w Wielkopolsce, zaprosił nas **Czerwony Krzyż w Grudziądzu** przez czcigodną i szlachetną działaczkę społeczną, p. Hoffmannową, na ten rok do Grudziądza.

4) Gospodarzem tegorocznego Zjazdu naszego jest zatem Czerwony Krzyż w Grudziądzu, a nie jak w protokóle podano Związek inwalidów przy pomocy Czerwonego Krzyża.

5) Nie naszą jest rzeczą, wnikać w jaki sposób Czerwony Krzyż w Grudziądzu zbierze fundusze na ugoszczenie i obdarzenie około 200 uczestników Zjazdu, wkażdym bądź razie nie możemy tego żądać od nielicznych, choćby najzamożniejszych członków Cz. K. w samym Grudziądzu.

6) Propozycja zrezygnowania z pomocy zaofiarowanej nam przez Pomorski Związek Inwalidów wyszła od jednego z ociemniałych członków na posiedzeniu Zarządu. Ociemniały kolega wychodził z założenia, że zaofiarowana nam pomoc, mimo swej procentualnej wysokości, nie przedstawia wobec wielkich wydatków jakie obchód Gwiazdkowy pociąga za sobą, realnej podstawy, że przyjęcie daru mogłoby sprawie naszej zaszkodzić z krzywdą równoczesną dla Związku Inwalidów.

7) W pertraktacjach z reprezentacjami zarządu Związku Inwalidów nie było nigdy mowy o wyróżnieniu ociemniałych, zamieszkałych na Pomorzu co do ciepłej bielizny. Na dotychczasowych zjazdach naszych nie robiono różnicy między Wielkopolaninem a Pomorzaninem.

8) Ociemniałych naszych, którzy pobierają rentę w tej samej wysokości co np. inwalida bez jednego oka i bez jednej ręki, nie stać na częste zjazdy i tylko raz do roku zjeżdżają się członkowie nasi z odległych wiosek i miasteczek, by się w gronie swych towarzyszy niedoli rozweselić i zaczerpnąć otuchy do cierpliwego znoszenia swego wielkiego kalectwa na ciemnej wędrówce życiowej. Czyż zjazd taki choćby najweselszy nazwać można bankietem, lub festynem? Czy społeczeństwu poinformowanemu, na jaki cel składa ofiarę nie wolno uprzyjemnić kilka chwil ociemniałemu inwalidzie?

Przecież niedawno temu, bo latem tego roku, odbył się ogólny zjazd związków inwalidzkich z całej Rzeczypospolitej w Bydgoszczy, gdzie obywatelstwo bydgoskie podejmowało przez dwa dni z górą około 600 inwalidów z ofiar publicznych, a wtedy to żaden związek inwalidzki nie pomyślał o tem, że zamiast tego przyjęcia możnaby setkom sierot po inwalidach otrzeć łzę i zaspokoić ich głód.

Korzystamy ze sposobności, by na tej drodze Szanownemu Zarządowi Cz. K. w Grudziądzu i obywatelstwu miasta Grudziądza a przedewszystkiem p. Hoffmannowej podziękować za ich dotychczasowy trud, wspaniałomyślnym ofiarodawcom za ich staropolską ofiarność, oraz tym przedstawicielom związków inwalidzkich, którzy idąc jedynie za popędem serca bez inicjatywy z naszej strony ofiarowali nam swą pomoc.

Szanownemu i Łaskawemu Panu Redaktorowi zaś dziękujemy jaknajuprzejmiej za łaskawe umieszczenie naszej korespondencji, która niechaj przyczyni się do zgodnego i tem samem godnego przebiegu tegorocznego Zjazdu naszego.

Tak nam dopomóż Bóg!

Z wyrazem głębokiego szacunku

Zarząd Związku ociemniałych wojaków na b. zabór pruski.

Z Pomorza.

—** **RADZYN.** Dnia 29 listopada br. obchodziło tut. Towarzystwo Powstańców i Wojaków uroczystość rocznicy listopadowej, na którą składała się sztuka teatralna, deklamacje i przemówienie prezesa o znaczeniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Przebieg Powstania Listopadowego przedstawił w barwnych słowach sekretarz Towarzystwa.

Całość wypadła nadzwyczaj uroczyście, amatorzy (Młodzież wojacka) wywiązali się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu.

W przeddzień odbyła się uroczystość z tym samym programem dla dziatwy szkolnej, którą zaszczycił swoją obecnością pan inspektor szkolny Sowiński, wyrażając swoje zadowolenie Zarządowi Towarzystwa i szkole za współpracę na polu oświatowem i organizacji społecznej.

—** **CHEŁMŻA. (Rozpoznanie).** Zwłoki zamordowanego osobnika pod Chełmżą rozpoznano. Zamordowanym jest niejaki Antoni Stempin, handlarz domokrążny z Łodzi. Tożsamość jego stwierdził niejaki Stefan Balmach z Łodzi, który go dobrze znał. Stempin sprzedał dość dużo bielizny i sukna w Nawrze i o tem mordercy dobrze wiedzieli. Zaczaili się na swą ofiarę pod Chełmżą i tam Stempina przyaresztowali. Niewątpliwie nietrudno będzie złodzieji teraz wyśledzić.

—** **NOWEMIASTO. (Koncert).** W tych dniach odbędzie się w Nowemmieście koncert p. prof. Poselta i p. Szymanowskiej, którzy po szeregu triumfów w Polsce i zagranicą wystąpią i tutaj. Sądzimy, że na stolicy powiatu Lubawskiego nie zawiodą się.

—** **Hopowo. (Kradzież gęsi).** Gospodarzowi Formali skradli złodzieje w nocy siedem najtłustszych gęsi, które nazajutrz miał odwieźć handlarzowi.

—** **SOLEC. (Zmiana nazwy miasta).** Dekretem pana ministra spraw wewnętrznych zdnia 22 listopada 1924 r. zmieniono nazwę miasta „Solec" w powiecie bydgoskim **na „Solec Kujawski".**

—** **PELPLIN. (Obchód listopadowy).** W ubiegłą niedzielę urządziło tutejsze Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej uroczysty obchód Powstania Listopadowego. Na program składały się: popisy chóru młodzieży — członków Towarzystwa, deklamacje oraz odczyt p. t. „Powstanie Listopadowe". Udział członków Towarzystwa jakoteż gości był bardzo liczny. Poszczególne punkta programu wykonano bardzo dobrze.

(Pierwszy radjo-koncert). Staraniem pelplińskiego oddziału Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa, odbył się tutaj ubiegłą niedzielę pierwszy radjo-koncert. Pomimo niedokładności w założeniu auteny, koncert udał się doskonale. Zebrani słyszeli bardzo wyraźnie opery z Zurychu, Berlina, Drezna i Wrocławia, oraz koncerty z Liverpólu, Londynu i Paryża. Demonstracji instrumentu radjowego dokonał p. Wróbel, przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Radjotechnicznego w Warszawie, poprzedzając koncert krótkiem a przekonywującem objaśnieniem o postępach i znaczeniu radjotechniki.

—** **SKÓRCZ. (Kradzież).** Na ostatnim jarmarku skradziono p. B. Siegmüllerowi z Lubichowa rower marki „Torpedo" nr. 10015. Sprawcę kradzieży dotychczas nie wykryto. Rower był zupełnie nowy, wartości 300 zł.

—** **CHOJNICE. (Pierwsze nabożeństwo w odnowionym kościele farnym).** Uroczyste nabożeństwo odbyło się tutaj w ubiegłą niedzielę, po raz pierwszy w odnowionym kościele farnym. Po uroczystej procesji, w której udział brały liczne towarzystwa ze sztandarami i tłumy publiczności, przeniesiono Najśw. Sakrament Ołtarza z kościoła gimnazjalnego do fary, gdzie następnie we wypełnionym po brzegi kościele odbyła się uroczysta suma. Po nabożeństwie odśpiewano uroczyste „Te deum" i „Ciebie Boże chwalimy".

—** **STAROGARD. (Poważny proces).** Ciekawy w swoich szczegółach proces toczyć się będzie dnia 29 grudnia rb. przed Izbą karną sądu okręgowego w Grudziądzu. Na ławie oskarżonych zasiądzie tutejszy ks. proboszcz Hackert. Akt oskarżenia zarzuca mu występek z § 131 k. k. (Zohydzanie urządzeń państwowych). — Szereg tutejszych obywateli figurować będzie jako świadkowie.

—** **STAROGARD. (Skazanie).** Przed kilku dniami skazał tutejszy sąd, niejakiego Sachsa, na 5 lat ciężkiego więzienia za czynną pomoc w dokonaniu morderstwa.

(Drugi występ Pomorskiego Teatru Objazdowego). Pierwszy stały Pomorski Teatr Objazdowy, zjeżdża w dniu 6 bm. po raz drugi do Starogardu. Tym razem odegraną zostanie doskonała komedja St. Turskiego pt. „Czar Munduru".

—** **ŁĘG. (Znalezienie zwłok noworodka).** Przed kilku dniami po południu, bawiacy się (? — red.) na cmentarzu chłopcy, znaleźli między grobami nieżywego noworodka, owiniętego w stare poszarpane firanki. Fakt ten wywołał żywe poruszenie i zgorszenie w tutejszej wiosce. Energiczne śledztwo w toku.

(Ofiara alkoholu). Pewien tutejszy gospodarz nazwiskiem B. wyszedł jednego wieczoru z karczmy zupełnie pijany. Wracając nocą do domu, wpadł do głębokiego, przydrożnego rowu napełnionego wodą, skąd go następnego ranka wyłowiono ale nieżywego.

— Komendant Garnizonu, gen. bryg. Ładoś wyjechał do Warszawy na 10-miesięczny kurs w centrum Wyższych Studjów Wojskowych. — Obowiązki Komendanta Garnizonu objął gen. bryg. Kasprzycki, komendant Centr. Szkoły Kawal.

Rozmaitości.

Jasnowidzący jako dedektyw. Chicago ma znowu kryminalną sensację pierwszej klasy. Jeszcze nie zatarła się w pamięci ludzkiej afera młodocianych synów miljardera, którzy zamordowali towarzysza swych zabaw, a już opinja publiczna zajmuje się przestępstwem, które ma chrakter jeszcze bardziej tajemniczy, aniżeli zbrodnicza afera Loeba i Leopolda.

Niedawno na jednem z przedmieść Chicago znaleziono zamordowanego młodego adwokata, Robina Coopera. Zwłoki adwokata leżały w kałuży krwi na bruku. Tragiczny koniec Robina Coopera wywołał w Chicago silne wrażenie, albowiem Cooper pomimo młodego wieku zaliczał się już do najwybitniejszych adwokatów chicagowskich i przepowiadano mu na przyszłość jak najświetniejszą karjerę.

Niedawno zaręczył się z córką bardzo bogatego przemysłowca i oto na 10 dni przed ślubem szczęśliwy narzeczony padł ofiarą morderstwa.

Zmobilizowano natychmiast setki dedektywów i rozpoczęto śledztwo, które jednakowoż nie doprowadziło do żadnych pozytywnych wyników.

W tym samym czasie pojawił się w Chicago niejaki Gabrjel Hansen, znane medjum, którego właściwości jasnowidzenia niejednokrotnie już oddawały policji przysługi w skomplikowanych kryminalnych aferach. Z inicjatywy jednego z krewnych zamordowanego odwokata, zaproszono Hansena i wprowadzono go w trans. Jasnowidzący w swym śnie hypnotycznym zobaczył murzynkę, stojącą obok zwłok adwokata. Jasnowidzący wymienił nawet nazwisko murzynki, brzmiące Mora Jones i oświadczył, że to ona zamordowała Coopera. Istotnie odszukano murzynkę o tem nazwisku, zaprzeczyła ona jednakowoż jakoby miała poczuwać się do zbrodni morderstwa. Dopiero przypadek dopomógł detektywom. W czasie rewizji w mieszkaniu murzynki znaleziono między innemi list miłosny, pisany przez niejakiego Metcalfa. Metcalf, który od szeregu lat utrzymywał stosunki miłosne z murzynką, został przesłuchany. W mieszkaniu jego znaleziono poplamioną krwią kamizelkę oraz inne części garderoby, które bezprzecznie należały do zamordowanej ofiary. Wówczas stało się jasnem, że to Metcalf i jego kochanka zamordowali młodego adwokata. Morderczyni ugięła się wreszcie pod ciężarem dowodów i wyznała wszystko.

Była ona tylko narzędziem w ręku swego zbrodniczego kochanka, a zadanie jej polegać miało na zwabieniu adwokata do jej mieszkania, gdzie nieszczęśliwy został zastrzelony przez Metcalfa.

Wobec tak pomyślnych wyników, Hansen został na stałe zaangażowany do chicagowskiej policji w charakterze jasnowidzącego medjum. Od rodziny Coopera otrzymał Hansen wapaniałe honorarjum w kwocie 10.000 dolarów.

Nie pierwszy to zaiste wypadek, że amerykańska policja posługuje się medjami i osiąga przytem dobre rezultaty. Policja amerykańska w rozmaitych miastach zatrudnia około 20 jasnowidzących, którzy w skomplikowanych sprawach kryminalnych oddają cenne usługi.

— **Śmierć pierwszego pacjenta dr. Woronowa. Rozpił się z radości i zmarł na delirium.** W tych dniach zmarł w paryskim sanatorjum na delirum tremens pierwszy pacjent dr. Woronowa.

Przed kilku laty, gdy sławny lekarz zrobił swe epokowe odkrycie z przeszczepianiem małpich gruczołów, zgłosił się do niego **65-letni** starzec nazwiskiem Artur Eveling. Był to człowiek godny pożałowania. Wyglądał na lat 80, zgarbiony z trudnością stawiał kroki, pamięć mu niedopisywała i stracił wszelką radość życia. Metoda dr. Woronowa zdziałała cud. Eveling stał się mężem 50-letnim, żywo przebiegał ulice miasta, twarz jego pokryła się świeżymi kolorami, a kobiety zaczęły mu się znowu podobać.

Niechlubnie jednak skończył ten pierwszy człowiek, któremu wiedza ludzka zdjęła z ramion conajmniej 20 lat życia. Zamiast oddać się pożytecznemu dziełu, **pogrążył się w pijaństwie** i zmarł na delirium.

Sztuczne odmłodzenie nie przynosi ani światu ani niebu pożytku, mawiali średniowieczni alchemicy, którzy podobno znali sposób na przywrócenie młodości, ale nie chcieli go stosować, by nie napędzać dusz Belzebubowi.

— **Sobowtór w małżeństwie.** Przed trybunałem w Nowym Jorku toczy się obecnie sensacyjny proces, którego bohaterem jest imiennik multimiljonera Morgana. Harry Margan, bogaty kupiec, staje przed sądem jako oskarżony o bigamję. Nie chodzi w tym wypadku o trick oszusta ani też o awanturkę lekkomyślnego hulaki Harry Morgan oświadczył swoim sędziom, że z religijnych pobudek, z dobroci serca i ze współczucia, zdecydował się być jednocześnie dla dwóch kobiet czułym mężem. Ponieważ obawiał się scen zazdrości dlatego postanowił swoje podwójne małżeństwo trzymać w tajemnicy.

Zaiste, że historja tego osobliwego bigamisty należy do najbardziej interesujących i do najromantyczniejszych wypadków tego rodzaju.

Zaczęło się to w ten sposób, że Harry Margan miał brata bliźniaczego, który był do niego podobny jak dwie krople wody. Podobieństwo to, szczególnie w latach dziecięcych, było tak wielkie, że matka niejedno krotnie nie rozpoznawała obu chłopców. Bracia kochali się bardzo nawzajem, przez dłuższy czas byli wspólnikami w interesach handlowych i w każdym wypadku starali się sobie nawzajem pomagać.

Edmund Morgan ożenił się z pewną bogatą chicagowską panną, podczas gdy Harry pozostał kawalerem. W 1922 r. Edmund udał się w podróż do Francji, gdzie życiu jego położyła kres katastrofa automobilowa. Zamieszkała w Paryżu rodzina zawiadomiła Harrego o śmierci brata, powstrzymując się jednak od powiadomienia wdowy o tragicznem zdarzeniu.

Biedny Harry, któremu w udziale przypadło przykre zadanie powiadomienia bratowej o śmierci ukochanego męża, po szeregu bezsennych nocy przyszedł do przekonania, że na razie najlepiej będzie, jeżeli wogóle bratowa o niczem się nie dowie. Zdecydował się poprostu, że pojedzie do Chicago, a dzięki swemu nadzwyczajnemu podobieństwu brata, będzie się poprostu podawał za Edmunda Morgana. Decyzja ta przyszła mu o tyle łatwo dlatego, że bratowa była dla niego oddawna wielsce sympatyczną. Zamiar ten udało się Morganowi przeprowadzić pomyślnie. Przez cały rok, rzekomy i mąż i wdowa po Edmundzie Morgan, żyli w jak najszczęśliwszem małżeństwie, gdy nagle Harry Morgan zakochał się szalenie w pewnej młodej Amerykance. Wiedząc o tem, że jest wolnym, nie poślubił przecież wdowy po bracie, poprowadził potajemnie swą kochaną do ołtarza i zaczął dzielić swoje życie, spełniając obowiązki zarówno względnem niepoślubionej małżonki, jak i względem wdowy po bracie.

Zwykle dwa dni w tygodniu przepędzał w Chicago, resztę zaś czasu w Nowym Jorku, dopóki legalna żona nie wykryła tej całej historji. Wytoczyła potem proces rozwodowy, oskarżając męża o bigamję.

Pierwszy dzień rozprawy przyniósł ogromną niespodziankę, mianowicie wdowa oświadczyła, że oskarżony jest oszustem, ponieważ nie nazywa się sir Harry Morgan, ale Edmund Morgan. Edmund Morgan nigdy do Francji nie wyjeżdżał, zatem nie mógł tam uledz nieszczęśliwemu wypadkowi.

Opinja amerykańska z olbrzymiem zainteresowaniem oczekuje wyników procesu.

Z życia harcerskiego.

— **Szczęśliwa Wielkopolska.** Jednym z najpoważniejszych braków naszego harcerstwa, jest brak wyszkolonych, przygotowanych instruktorów. Od wartości instruktora w ogromnej mierze zależy wartość drużyny — on jest jej pierwszym kierownikiem, on czuwa nad nią stale, wskazuje metody, program pracy, pomaga przy jego zrealizowaniu. Nic więc dziwnego, że harcerstwo uważa sprawę wyszkolenia instruktorów za jedną z podstawowych. Niestety, brak funduszów nie pozwala władzom harcerskim na odpowiednie usunięcie tego niepożądanego stanu przez stworzenie centrali wyszkolenia instruktorów.

Ale są szczęśliwsze od władz centralnych prowincjonalne środowiska, które nieraz dzięki pomocy ofiarnych jednostek mogą zwalczyć najcięższe trudności. Do takich należy też chorągiew poznańska, która w połowie października obchodziła nadzwyczajną radosną uroczystość: poświęcenia pierwszej szkoły instruktorskiej w Łowęcinie pod Swarzędzem. W podniosłym nastroju obchodziły to święto liczne drużyny harcerskie chorągwi poznańskiej, przybyłe na tę uroczystość.

— **Wydawnictwa skautowe.** Na ostatnim zjeździe międzynarodowym organizacyj skautowych w Kopenhadze zapadła uchwała, która pozwala na korzystanie z publikacyj, ilustracyj i wszelkich wydawnictw skautowych jednego narodu przez organy prasowe skautów innych narodów. W ten sposób zdobycze jednej organizacji skautowej staną się własnością ogólną całej organizacji.

Uchwała ta jest bardzo silnym wyrazem braterskich uczuć, ożywiających tę organizację bez względu na przynależność narodową jej członków.

— **Patron drużyny.** Referat przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, Dr. T. Strumiły, wygłoszony na międzynarodowym zjeździe Skautów w Kopenhadze wywołał ożywioną dyskusję nad sprawą patronatów drużyn. Wśród głosów, popierających polski punkt widzenia, nie brakło też takich, które sprzeciwiały się chrztom drużyn, widząc w tem pewne specyficzne cechy, nie odpowiadające ogólnym i powszechnym cechom ruchu skautowego.

Ostatecznie powzięto w tej sprawie uchwałę następującej treści:

„Kongres zaleca wszystkim organizacjom skautowym świata zbadanie, czy jest pożądane, aby drużyny wybierały sobie patronów z pomiędzy wielkich ludzi z historji, co przyczynić się ma do wychowania obywatelskiego młodzieży zgodnie z najwyższemi idealami ludzkości, urzeczywistnianemi przez poszczególne narody".

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Utworzenie drużyny piłki nożnej przy Tow. Gimn. „Sokół". Niniejszem zawiadamia się wszystkie tow. sportowe, iż powstał oddział piłki nożnej przy Tow. Gimn. „Sokół" w Grudziądzu. Zaproszenia na rozgrywki należy skierować do kierownika oddziału drh. Maciejewskiego, ul. Wybickiego 10-12 (Dom Karny).

Tow. Gimn. „Sokół" w Grudziądzu.

H. K. S. — Powiwój I.

Zawody piłki nożnej pomiędzy powyższemi drużynami odbędą się jutro tj. wniedzielę o godz. 1,30 na boisku koszar Władysława Jagiełły. (Obok kościoła garnizonowego).

ECHA Z ZAGRANICY.

Po olimpjadzie paryskiej zapanowały we wszystkich krajach już teraz gorączkowe przygotowania do następnego turnieju o mistrzostwo narodów. Sportowcy wszystkich państw, nie bagatelizują sobie przyszłą olimpjadę — która, jak wiadomo odbędzie się w Amsterdamie. Niektóre rządy wyznaczyły już poważne sumy pieniężne na treningi dla swoich reprezentantów.

*

Szwedzka drużyna olimpijska piłki nożnej, która jak wiadomo, była, przed olimpjadą paryską a nawet w początkach jej rozgrywek, w nadzwyczaj doskonałej formie — odbyła niedawno tournee po środkowej Europie. Niestety zatarcie niepomyślnej rzeczywistości powstałej przy końcu i po olimpjadzie nie udało się nadzwyczajnie. Z Austrją zawody skończyły się wynikiem 2:2, z Włochami 1:1 a z Hiszpanją przegrali Szwedzi 3:0. Dla ścisłości przypominamy, że przed olimpjadą odniosła Szwecja dwa wspaniałe zwycięstwa nad Polską, bijąc ją w stosunku 5:1 i 7:1, a na olimpjadzie pobiła Egipt (zwycięzcę Węgier) 3:0, Belgję (dawnego mistrza ostatniej olimpjady) 8:1. Dopiero pod koniec szczęście opuściło skandynawców. Z Holandją przegrywają 3:1, a z Szwajcarją 2:1, zdobywając z trudem trzecie miejsce. Po olimpjadzie Belgja bije Szwedów 5:1, Turcja wychodzi 2:2, a ostatnie wyniki również nie są nadzwyczajne. Wobec tego należy powtarzać przypuszczać że klęski Polski i innych państw w spotkaniach z Szwecją z początkiem lata były niesprawiedliwe.

*

Zawody piłki nożnej pomiędzy Rosją sowiecką i Turcją, rozegrane niedawno w Konstantynopolu, skończyły się nieoczekiwanem lecz zasłużonem zwycięstwem Rosji w stosunku 3:0. Klasa sportowa Rosji dotrzewa coraz szybciej i trzeba będzie niezadługo poważnie się z nią liczyć. **J. Wł. K.**

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **OBOSTRZENIE PRZY WYDAWANIU ZASIŁKÓW BEZROBOCIA.** W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie ministra pracy i opieki społ. w sprawie uregulowania kwestji dotyczącej sposobu rejestracji i dozoru nad systemem wydawania zapomóg bezrobotnym z tytułu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Rozporządzenie to ma na celu wprowadzenie obostrzeń i ograniczenia łatwości otrzymywania zapomóg z funduszu bezrobocia przy zabezpieczeniu wszelkich praw i udogodnień dla tych bezrobotnych, którzy na wypłacanie zapomóg zasługują. (Var.)

— **REORGANIZACJA USTROJU GIEŁDOWEGO.** W sprawie organizacji giełd w Polsce odbędzie się dnia 10 bm. w gmachu Min. Skarbu ustna ankieta ze sferami gospodarczemi. Chodzi tu o gruntowne zreorganizowanie ustroju giełdowego, który w niezdrowych czasach powojennych funkcjonował wprost fatalnie.

Jak wiadomo, spekulacja w kierunku spadku marki polskiej stała na pierwszym planie wszelkich poczynań giełdowych.

Okres reorganizacji w Polsce przechodza zresztą nie tylko giełdy, lecz banki i całe wogóle życie gospodarcze. Chodzi bowiem nie o mniej i więcej, tylko o przekształcenie przemysłu, opartego na inflacji, na przemysł normalnie funkcjonujący, a oparty na stałej walucie, jaką jest złoty polski.

— **DALSZA KARTELARYZACJA POLSKIEGO PRZEMYSŁU.** W artykule pod tytułem: „Kartele a rozwój polskiego przemysłu" donosiliśmy o niezwykle znamiennym ruchu jaki się ujawnia obecnie w polskim przemyśle, a mianowicie **w dążności kartelizowania poszczególnych gałęzi przemysłu co zwarte i głęboko obmyślane organizacje**, mające na celu główne zapewnienie zbytu wytworom polskiego przemysłu zarówno na rynku wewnętrznym jak i zewnętrznym. Jak już donosiliśmy posiadamy obecnie prócz kartelu cukrowniczego, kartel naftowy pod nazwą: „Zjednoczenie Rafinerji Olejów Mineralnych" w najbliższym czasie zostanie utworzony wielki kartel hut żelaznych.

Obecnie donosi nam „Varsovia" o nowo powstałym projekcie utworzenia **kartelu sacharynowego, co następuje:** Wobec ciężkiego położenia gospodarczego krajowe fabryki sacharyny zgromadzone głównie na obszarze woj. wileńskiego opracowują projekt kartelu produkcyjno-sprzedażnego. Kartel ten ogarnąłby 7 fabryk, zatrudniających około 400 robotników. **Jednym z najważniejszych zagadnień kartelu byłoby terminowe** i tanie zaopatrywanie fabryk w surowiec chemiczny, którego w kraju brak. Rozwój produkcji sacharyny przyniosłoby może bardzo znaczne dochody dla Skarbu Państwa.

— **RUCH KOLEJOWY MIĘDZY POLSKĄ A SOWIETAMI.** „Gazeta Lwowska" donosi, iż konferencja przedstawicieli kolei polskich i południowo-sowieckich, w sprawie podjęcia bezpośredniego ruchu kolejowego i towarowego między Polską a Ukrainą sowiecką, przez stacje graniczne Podwołoczyska i Wołoczyska, zakończyła się pomyślnie po czterodniowych naradach i jednodniowym pobycie w Wołoczyskach. Doszło do podjęcia ruchu granicznego przez podpisanie umowy. Umowa wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez naczelne władze kolejowe Polski i Sowietów. Delegacja sowiecka odjechała do Kijowa, skąd poda termin nowej konferencji dla otwarcia ruchu na odcinku Zdołbunów i Szepetówka.

SPRAWOZDANIE ZE STANU RYNKÓW KAWY I HERBATY FIRMY ANTONIO WIATRAK Tow. Akc. GDAŃSK.

Kawa: Rynek w ostatnim tygodniu sprawozdawczym podlegał znacznym wahaniom, jakkolwiek tendencja niewątpliwie się poprawiła. Zawarto nieco umów na Santos i Rio, jakkolwiek kupno było utrudnione ze względu na pojawienie się na rynkach tylko niewielkich ilości. Tendencja na kawę Santos wzmocniła się znowu i nienależy spodziewać się osła-

bienia jej, przynajmniej w najbliższej przyszłości.

Ogólne położenie na rynku kawy nie zmieni się prawdopodobnie aż do nowych zbiorów, o tyle tylko, że zapasy będą coraz to mniejsze. Inaczej rzecz się ma z nowemi zbiorami, gdyż od wyników ich zależeć będą ceny. W tej sprawie piszą nam z krajów produkcyjnych, że jakkolwiek widoki na nowe zbiory się polepszyły, to jednakże nie do tego stopnia, aby mogły wpłynąć na obniżenie cen, gdyż do tego trzeba zbiorów, n a d e r pomyślnych. Zdaniem naszem, należy korzystać z każdej zniżki, aby dopełnić brakujących zapasów, o ile bowiem nie zawiodą dotychczasowe oznaki, należy raczej spodziewać się tendencji nieco zwyżkowej.

Herbata: Jak z Brazylji oceniają sytuację, dowodzi fakt, że gdy po ostatniej raptownej haussie w Brazylji rynek nowojorski nieco się obniżył, nowojorscy plantatorzy, wykorzystując tę haussę, stare kontrakty z powrotem wykupywali w większych ilościach. Skutek był ten, że rynek nowojorski w tej chwili znowu za cenami brazylijskiemi ceny swe podwyższył i dotąd trwa w tendencji bardzo mocnej.

Podług wiadomości otrzymanych z Londynu, należy oczekiwać jeszcze dalszych zwyżek. Jak już kilkakrotnie wzmiankowaliśmy, przyczyna leży głównie w tem, że produkcja nie wystarcza na pokrycie całej konsumcji światowej stale wzrastającej. Do tego dochodzi konsumcja Rosji, która stale się powiększa, co naturalnie wpływa na cenę ujemnie. Zakładane liczne nowe plantacje herbaty nie zdołają jeszcze produkcji światowej powiększyć, nie mogą być też brane pod tym względem w rachubę, gdyż plantacje takie dopiero po paru latach przynoszą rezultaty.

W ostatnich czasach obserwowano nowe zjawisko zakupu produkcji całych plantacji na 2—3 lata naprzód po stosunkowo wysokich cenach. Okoliczność ta nie sprzyja rozwojowi przemysłu herbaty i jest skutkiem tego niepożądana. Obecnie zakupów takich na terminy paroletnie zaniechano, a to ze względu na opór plantatorów, którzy o ile godzą się na tego rodzaju transakcje, żądają sum niebywałych.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej.

Jednolite prawo wekslowe i czekowe na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1925 r. i obowiązywać będzie na całym obszarze Rzplitej. Z tą chwilą tracą moc wszystkie dotąd obowiązujące ustawy, odnoszące się do weksli i czeków (z wyjątkiem przepisów o opłatach państwowych i samorządowych) wprowadzone przez zaborcze państwa.

Nowe rozporządzenie o lichwie pieniężnej, które weszło w życie 1 grudnia 1924 r., przewiduje, że przedsiębiorstwa, trudniące się czynnościami bankowemi, winne są najpóźniej do dnia 5-go każdego miesiąca przedkładać właściwym Izbom Skarbowym następujące wykazy: a) najwyższych wymawianych i pobieranych procentów i prowizyj przy dyskoncie weksli, przy rachunkach debetowych otwartego kredytu, od pożyczek terminowych, od pożyczek na zastaw papierów wartościowych, od gwarancji udzielanych z tytułu eksportu; b) najwyższych opłat pobieranych jednorazowo przy czynnościach inkasa, zleceń giełdowych wystawianych zaświadczeń walutowych, wydania akredytywy. Podawane w wykazach korzyści majątkowe przy operacjach kredytowych nie mogą przekraczać 24% w stosunku rocznym. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, podane w wykazach zyski nie mogą przekraczać 24% w stosunku rocznym tytułem procentu i prowizji od udzielanych pożyczek oraz aż do odwołania 3% miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

Świadectwa pożyczki długo- i krótkoterminowej z r. 1920 mogą być do dnia 1 stycznia 1925 r. wymieniane na obligacje tychże pożyczek, przyczem od dn. 2. I. 1925 r. Urząd Pożyczek Państwowych wykupywać będzie świadectwa tymczasowe za gotówkę wedle kursu wymiany banknotów markowych na złote.

Cła maksymalne przywozowe stosują się do dnia 1. XII. 1924 r. w wysokości dwukrotnych stawek przywozowych, ustanowionych w obowiązującej taryfie celnej — od towarów sprowadzanych z krajów, niemających z Polską traktatów handlowych o ile w tych krajach towary polskie przy wwozie są traktowane gorzej aniżeli towary innych państw lub o ile wywóz towarów do polskiego obszaru celnego jest popierany za pomocą premji.

Zmiana ceł wywozowych. Ministerstwo Skarbu podwyższyło z dniem 20. XI. br. cło wywozowe na niżej wymieniony towar:

Poz. tar. celn.:	Nazwa towaru:	cło za 100 kg.:
220	buraki cukrowe	90 groszy

i równocześnie obniżyło cło wywozowe na niżej wymieniony towar:

Poz. tar. celn.:	Nazwa towaru:	cło za 100 kg.:
233 z p. 2.	wypałki pirytowe (purple ore)	15 groszy

Podania o przyznanie ulg celnych. Ponieważ podania o przyznania ulg celnych składane przez poszczególne przedsiębiorstwa nie odpowiadają w większej części wymaganym i ustalonym przepisom dla uniknięcia mogących wyniknąć stąd nieporozumień i zwłok, Min. Przem. i Handlu informuje, że podania wspomniane należy kierować do „Ministerstwa Skarbu Departament Ceł" przez Min. Przem. i Handlu Departament III, a nie bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu. Zaopinjowane przez Izbę Przem.-Handl. podania winne zawierać: a) wykaz sprowadzanych maszyn względnie surowców, b) wagę sprowadzanych maszyn (każdej poszczególnie), surowców, przyczem przy większej ilości maszyn należy wagę ich ująć w wykaz wagowy na osobnym arkuszu, c) nazwę urzędu celnego, w którym uskuteczniona będzie odprawa celna.

Podania i wykaz wymieniony pod lit. b. należy dołączyć w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach. Do podania należy dołączyć: 1) rachunki lub inny dowód stwierdzający zamówienie towaru za granicą, 2) rysunki lub fotografje sprowadzanych maszyn lub części, 3) przy sprowadzaniu surowców zaświadczenie właściwych władz II. instancji ewent. Izby Przem.-Handl., stwierdzające, że zakład jest czynny, że może przerobić tyle a tyle surowca w pewnym okresie czasu (rok, miesiąc itd.) i że sprowadzana ilość w danej chwili jest niezbędną. Z ulg celnych korzystają tylko te przedsiębiorstwa przemysłowe i rolnicze, które sprowadzają maszyny dla użytku we własnych zakładach. eśli podania składają firmy pośredniczące, do podania należy dołączyć upoważnienie odbiorcy (który będzie korzystał z maszyn). W wypadkach, gdy towar korzystający z ulg celnych został już oclony, bez względu na to, czy zostało już wniesione podanie do Ministerstwa o ulgę, powinien petent najpóźniej do dni 30 od daty oclenia, wysokość pobranego oclenia reklamować w Urzędzie Celnym, dołączając dokumenty jak do Ministerstwa, jeśli przedtem nie złożył podania do Ministerstwa, o ile zaś złożył, to tylko rachunki, gdy sprowadza surowiec, i rysunki, gdy maszyny. Podania o prolongatę uzyskanego zezwolenia na ulgę celną, jako też o zmianę wagi, sprowadzanych materjałów należy kierować w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Podania o zmianę uprzednio podanego Urzęd uCelnego należy kierować bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu z powołaniem się na numer pozwolenia. Opłata stemplowa od pierwszego egzemplarza podania o ulgę celną wynosi 2 zł., od drugiego i od załączników po 40 groszy. Następne korespondencje, dotyczące prolongaty, przyspieszenia itp. i załączniki do nich opłacają po 40 groszy. Zbyteczne dokumenty (niewymienione wyżej) nie powinny być dołączone do podań. Marki stemplowe nie powinne być kasowane przez petenta, czynność ta należy do urzędu, do którego podanie skierowano.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych niemonopolowych. Wszelkie wyroby tytoniowe wypuszczone w obieg handlowy przez byłe koncesjonowane fabryki prywatne oraz tytonie amerykańskie, dopuszczone są do sprzedaży do dnia 31 grudnia br. Z dniem 1 stycznia 1925 r. sprzedaż wspomnianych wyrobów jest niedozwolona.

Ulgi w opłatach za wpisy do rejestru handlowego. Wszelkie wpisy do rejestru handlowego z wyjątkiem wpisów o powiększenie kapitału zakładowego podlegają połowie opłaty, przeznaczonej za odnośny wpis w przepisach dzielnicowych.

Zmiana nazw niektórych miejscowości powiatu wejherowskiego. Minister Spraw Wewn. zmienił dawne nazwy następujących miejscowości powiatu wejherowskiego:

Ameisenhof na Mrówczy Zamek
Buschkate — Osowskie Pustki
Jägerhof b. Kölln — Melgrów
Johanniskrug — Święty Jan
Lindenbruch — Lipowe Błoto
Fichthof — Nowe Kębłowo
Marienheim — Marjanowo
Plattenrode — Kochanowo
Wilhelmsdorf — Linja-Folwark.

III. Gdańskie Targi Międzynarodowe. Od dnia 5 do 8 lutego odbędą się w Gdańsku III. Targi Międzynarodowe. Prospekt Targów z podaniem warunków udziału w Targach można otrzymać w tutejszej Izbie.

Miesięcznik „Hanza". W Mikołowie na G. Śląsku rynowanych i konserwowanych;

b) oferta firmy niemieckiej, która zgłosiła zbyt na surowiec dla fabryk gutaperchy kabli, amunicji, przyrządów straży ogniowej oraz zapałek;

c) oferta konkursowa na dostawę żyta, pszenicy i jęczmienia dla Rej. Zakł. Gosp. w Lublinie. Zgłoszenia na dostawę winne wpłynąć do Rej. Int. Lublin najpóźniej do 15. XII. 1924 r.

d) oferta konkursowa na dostawę owsa, kaszy jaglanej, hreczanej, grochu i fasoli dla Rej. Zakł. Gospod. w Równem. Zgłoszenia na dostawę winne wpłynąć do Rej. Int Lublin najpóźniej do 11. XII. 1924 r.;

e) oferta konkursowa na dostawę słoniny solonej w ilościach wagonowych dla Kier. Rej Int. w Lublinie, dokąd winne wpłynąć oferty zgłoszeniowe najpóźniej do dnia 10. 12. br.

zawiązało się Towarzystwo Wydawnicze dla handlu zagranicznego Polski celem którego jest wydawnictwo miesięcznika, poświęconego specjalnie interesom polskiego eksportu pod tyt. „Hanza". Powyższy miesięcznik wydawany będzie w kilku językach.

Do przejrzenia w tutejszej Izbie są:

a) oferty firm hamburskich na dostawę dla polskich firm. ryb, śledzi świeżych, solonych, wędzonych, ma-

f) zapotrzebowanie firm zagranicznych na różne artykuły oraz kalkulacje przewozu towarów drogą morską z portu Hamburgu do wszystkich główniejszych państw i miast;

g) przepisy, traktujące o reglamentacji przywozu do Ameryki Poł., Stanów Zjedn. i Kanady;

h) warunki otwierania filji firm polskich w Berlinie;

i) komunikat Konsulatu Rzplitej w Brazylji o eksporcie w pierwszem półroczu 1924 r.;

k) katalog Targów Lipskich w ozdobnem wydaniu.

Zapytania, skierowane do tutejszej Izby należy zaopatrzyć w opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie to nie pochodzi od zarejestrowanych w tut. obwodzie przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 5 grudnia 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 5. 12.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5.16	złp.
Floreny holenderskie	209.00	„
Franki belgijskie	25 2	„
Franki francuskie	28 54	„
Franki szwajcarskie	100 05	„
Funty angielskie	24.24	„
Korony austryjackie	7.30	„
Korony czeskie	15 61	„
Liry włoskie	22.41	„
Korony norweskie	74.43	„
Korony duńskie	87.76	„
Korony szwedzkie	139.30	„
Dolary kanadyjskie	5.00	„

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 5. 12. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	— 19.25
Pszenica	2 .00 - 24.00
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	—25.50
Owies	19 00—2(.00
Mąka żytnia	— 1.50
Mąka pszenna	37.00—39.(0
Ospa żytnia	—13.25
Ospa pszenna	
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	— 4.00
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	19 00—23.00
Groch Wiktorja	27 50—31 50
Seradela	13.50—15.50
Słoma luzna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Poznańskie ceny na bydło z 5. 12. 24

100 kg. żyw. wagi	Cena 5. 12	Cena 3 12
Bydło rog. I kl.	—	90.00—
„ „ II kl.	70.00— 72.00	70.00— 72.00
„ „ III kl.	50.(0— 52.00	5(.00— 52.00
Cielęta I kl.	— 96.00	96 00—
„ II kl.	80.00— 82 00	80,00— 82 00
„ III kl.	— 70.00	— 70.00
Swinie I kl.	—126 00	—126.00
„ II kl.	—118,00	—118.00
„ III kl.	100.00—104.00	100,00 - 104.00
Owce I kl.	—	— 60 00
„ II kl.	— 50.00	— 50.00
„ III. kl	—	—
Prosięta za parę 6—8 tyg.	9.00— 12 00	—
Prosięta za parę 9 tyg.	15 00 - 19.0(	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski

Ogłaszajcie się w Głosie Pomorskim.

Nasza sprzedaż Gwiazdkowa

daje okazję Szan. Publiczności potrzeby gwiazdkowe po nadzwyczajnie tanich cenach zakupić.

Obuwie	
Damskie półbuty	12.50
Damskie " lakowe	17.50
Męskie	15.50
Męskie szyte	19.50

Suknie damskie	
Szewjot różne kolory	13.50
Eleganckie wykonanie	18.50
Boston wełniany	29.00
Fason wiedeński	32.00

Płaszcze damskie	
Ładny fason	19.50
Zimowy towar	28.50
Dobry flausz	45.00
Sukienne	65.00

Tak długo jak zapas starczy!

Biała bielizna, koszule damskie	2.90, 3.20, 3.50
Biała bielizna, majtki damskie	2.90
Fartuchy damskie	2.50

Tak długo jak zapas starczy!

Od 8 grudnia do Gwiazdki prezentujemy naszej klienteli praktyczne podarki gwiazdkowe, naprzykład:
Pończochy, chusteczki rękawiczki, fartuchy, chustki wełniane, bluzki, koszule. 2605

BRACIA WŁUDARCZAK, Grudziądz, Rynek 14

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Tomasz Łaszkowski w Grudziądzu

Obwieszczenie.

Celem przeprowadzenia kontroli koni zaprzęgowych handlarzy domokrążnych w myśl rozporządzenia Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 4 lipca r. b., odbędzie się pierwsza lustracja wyżej wspomnianych koni w środę, dnia 10 grudnia r. b. od godz. 10—11-ej przed poł. na targowisku przy rzeźni miejskiej.

W roku 1925 przeprowadzane będą lustracje koni w podanem miejscu i czasie co środę po pierwszym. W razie na środę przypadnie święto publiczne, odbywa się stosownie lustracja koni na następną sobotę. (2613

Przy kontroli należy przedłożyć pow. lek. wet. książkę badania według przepisanego wzoru, która jest w tut. Miejskim Urzędzie policyjnym Ratusz 1, pokój 27 do odebrania.

Grudziądz, dnia 6 grudnia 1924 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że w czwartek, dnia 11 grudnia b. r. odbędzie się w Działdowie jarmark na bydło i konie.

2619 **MAGISTRAT.**

Podarek na gwiazdkę

jest polisa ubezpieczenia na **życie** w stałej walucie.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje

„VESTA" Oddział Pomorski
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 10
Telefon nr. 83.

Informacji udziela: biuro Oddziału codziennie od 8 - 15, oraz miejscowi zastępcy.

2616

Kino - OLIMPIA - Variete
Chełmińska 20

13058

Od niedzieli, dnia 7-go do środy, dnia 10 grudnia włącznie:
Ulubieniec publiczności
Harry Peel
w 2-u serjowym, sensacyjnym, o niezwykle silnem napięciu dramacie p. t.

Zaginiona kolja

2 serje razem! 2 serje razem!
Początek przedstawień o godz. 6 i 8
W niedzielę i poniedziałek o g. 3 przedstaw. dla dzieci i młodzieży.

TRANSMISJA

27 mtr. długa, 25 tarczy od 34 centymetrów do 1 mtra średnicy (z tych 7 tarczy z potrójną zmianą) **do sprzedania.**

DRUKARNIA POMORSKA Tow. Akc.
Grudziądz

Marchlewski i Żawacki

Pomorska Hurtownia Kolonialna

Rok zał. 1879

Grudziądz, Wybickiego 29 2528

Wystawa gwiazdkowa wszelkich artykułów kolonialnych

Sprzedaże

Lustro szlifowane owalny stół $2^1/_2 \times 1^1/_2$ 2 elektr. żyrandole kuchnia gazowa obudowanie kanapowe łóżeczko dziecięce do sprzedania Forteczna 26. (13036

Dobrze utrzymany **wózek** 13037 dla lalki do sprzedania Podgórna 67 w składzie

Dobrze utrzymane
ubranie zimowe
na śr. tednią figurę, także **eleg. saneczki dla dzieci** na sprzed. Podgórna 4. II.

Korzystna Okazja!
Dobermann 9 mies., bardzo czujny i tresowany
Foto aparat Kodak, sprzeda ul. Małomłyńska 9a. 1 ptr. lewo.

Wojażerom
zaprowadzonym na Pomorzu i Poznańskiem
oddam sprzedaż
Ia. grzebieni, szczotek do zębów, francuskich, lalki i pajace konstrukcji parcianej. **Wysoka prowizja.** Zgł. do Głosu Pomorskiego pod 14045.

Wszelkie
kalendarze
oraz (2 04
strój na choinki
bańki szklane, śnieg ogniste, szopki itd., itd. w dużym wyborze oddaje większ. ilość. na kredyt!
Karol Sikora,
Toruńska 26. skład papieru.

Kupna

GROCH jadalny
kupuje
Bronisław Murawski
Grudziądz.
Wybickiego 26, Tel. 108
Filja: Łasin 2596

Mieszkania

Mieszkania
2—4 pok. w pobliżu Pl. 23 Stycznia poszuk. natychmiast. Warunki osobętne. Oferty do Głosu Pomorsk. nr. 12967.

Mieszkanie
3-pokojowe
z wszelkiemi wygodami i meblami do odstąpienia. Zgłoszenia do Gł. Pom. pod nr. 12071

Pokoju umeblow.
z niekrępującem wejściem poszukuje natychmiast Of. do Gł. Pom. pod nr. 13031

Pokój umebl.
natychmiast do wynajęcia Mickiewicza 16, I. 13054

Pokój umebl.
do wynajęcia Ulica Nadgórna nr. 22. (13041

Ładnie umeblow. pokój
natychmiast do wynajęcia Groblowa 16, I lewo. (13051

Ładnie umeblow. pokój
światło elektr., fortepian wynajmę natychmiast mężczyźnie z lepszych sfer Nadgórna 43 part. lewo w pobliżu ul. Fortecznej (13015

SKLEP
z mieszkaniem 3 pok. i kuchnią nadający się na każdy cel, jest natychmiast do odstąpienia. Łask. w. zgł. do Głosu Pom. pod nr. 2618



HENRYK ŻAK POZNAŃ

Wynalazki
do opatentowania, wzory i znaki towarowe do rejestracji w kraju i zagranicą przyjmuje (1480
inżynier dypl.
Dr. Marjan Kryzan
rzecznik patentowy
Poznań, Wrocławska 18.
Telefon nr. 2672.

Znaleziono

Dnia 1. XII. znalazł się **pies** (wilczyca). Do odebrania: Szczepański, Małe Tarpno, ulica Grudziądzka nr. 2 (12992

Przybłąkał się dnia 3. 12. rb.
pies
wilczej rasy. Można go odebrać za zwrotem kosztów. **Kotowski,** Małe Tarpno 39.

Różne

Poszukuję od zaraz lub 15 XII. br. (13011
6 tys. zł.
za pierwszorzędnem zabezpieczeniem
Emil Wendler,
ulica Sienkiewicza nr. 2

Kursy handlowe
Teofila Preissa
w Poznaniu
ulica Franc. Ratajczaka 20.
Założone w roku 1898.

Nauka rozpoczyna się z początkiem każdego kwartału. Kursy półroczne i roczne. Osobne lekcje o każdym czasie. Prospekty na żądanie bezpłatnie. Dołączyć znaczki poczt. Podręcznik „Książkowość pojedyncza i podwójna włoska i amerykańska z praktycznymi przykładami" do nabycia w księgarniach i od autora wprost za zaliczką. (8760

Warszawska
pracownia gorsetów w GRUDZIĄDZU
ul. Ogrodowa 7 w podw.
wykonuje
gorsety, bandaże, biustonosze, paski, gorsety dla ułomnych, brzemiennych i wszelkie przeróbki za gotówkę i na raty.

Kto
pożyczy urzędnikowi państwowemu w 9 grupie uposażenia który z powodu choroby rodziny znajduje się w krytycznem położeniu
1000 zł.
na czas 6 do 8 miesięcy? Gwarancja zapewniona. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 13052